Na str. 3: **Hitler wobec Polski**

NR. 442 (5587) G WARSZAWA, CZWARTEK 30 LISTOPADA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Państwo a folwark

Z racji 15-lecia niepodległości jeden z dygnitarzy „sanacyjnych" wygłosił przez radjo prelekcję o konstytucji (tylko panom z „sanacji" wolno korzystać z radja do celów propagandowych).

Prelegent hojnie szafował frazesami „państwowemi", w rodzaju: „państwo jest przecież własnem i najwyższem dobrem (obywatela)"; państwo jest „wspólnem dobrem narodowem" i t. p. Właśnie w Polsce „sanacyjnej" frazesy takie są bardzo na miejscu i liczyć mogą na poklask powszechny. Mimowoli przypomina się śpiew więźniów z „Kapitana z Köpenick"...

Prelegent mniej mówił o tem, czem ma być nowa konstytucja, niż o tem czem być nie powinna.

A więc nie powinna przesądzać ustroju ekonomicznego państwa. Zdawałoby się, że zasada bardzo liberalna, że „sanacja" nie chce się wiązać z ustrojem kapitalistycznym i pozostawia furtkę dla wszelkich możliwości. Ale to tylko złudzenie.

Prelegent wyjaśnia bowiem, że do organizmu państwowego nie można stosować zasad, „urągających poprostu pojęciom o prawidłowej organizacji pierwszego lepszego przedsiębiorstwa prywatnego: fabryki, spółki akcyjnej, folwarku lub banku".

Otóż to zestawienie państwa z folwarkiem prywatnym *przesądza właśnie ustrój ekonomiczny* państwa w mającej kiedyś ujrzeć świat — konstytucji „sanacyjnej". Prawidłowa organizacja przedsiębiorstwa prywatnego ma na celu największy zysk przedsiębiorcy. Powinna mieć na względzie także dobro konsumenta, ale to w czasach dzisiejszych jest coraz większą rzadkością. Jeżeli się tedy porównywa państwo z dobrze gospodarowanym folwarkiem prywatnym, to — stosując najdalej idące okoliczności łagodzące — trzeba powiedzieć, że prelegentowi chodzi o każdym razie o nietykalność własności prywatnej i kapitalizmu, w przeciwnym razie bowiem porównanie nie miałoby sensu. Zresztą praktyka dotychczasowa rządów „sanacyjnych" na której prelegent buduje swą konstytucję, mówi sama za siebie. Ale w takim razie pocóż wmawiać w biednych obywateli, że konstytucja nie będzie przesądzała ustroju ekonomicznego?

Tamci bardziej, że prelegent zapowiada *utrwalenie dyktatury* w nowej konstytucji. Nikt o tem nie wątpił. Ale dyktatura „sanacji" to dyktatura klas posiadających, to „przesądzanie ustroju ekonomicznego", nie pozostawiające nic do życzenia.

Konieczność dyktatury motywuje dygnitarz „sanacyjny" tem, że Polska sąsiaduje z narodami, „zorganizowanemi w ustrój państwowy silny, rządzonemi przez rządy reprezentujące niewątpliwie trwałość i ciągłość prac, oraz możność szybkiej decyzji".

W zdaniu tem maluje się cała płytkość „sanacji". Stawianie na jednym poziomie hitleryzmu i sowietów jedynie dlatego, że łączy je dyktatorska forma rządzenia, nie wytrzymuje krytyki. Sowiety — źle czy dobrze — dążą do przyszłości, do nowych form społecznych, hitleryzm zaś chce cofnąć społeczeństwo wstecz. Wiara w trwałość hitleryzmu, to wiara — samobójców. Ale „sanacja" chwyta się wszelkiej dyktatury dla usprawiedliwienia i utrwalenia własnej, chwyta się formy, zapominając o treści, zapominając o tem, że Polska, znajdując się między dwiema dyktaturami o sprzecznej treści społecznej, musi sama określić swoją treść społeczną, którąby *górowała nad sąsiadami.* A taką treścią jest *demokracja społeczna.*

Jeżeli jednak „nie przesądza się ustroju ekonomicznego", co w praktyce oznacza przesądzanie na rzecz kapitalizmu, a zarazem obstaje się przy dyktaturze, to w warunkach obecnych rzuca się Polskę w objęcia *hitleryzmu*, co też obserwujemy w ostatnich posunięciach Polski i Niemiec. Do czego to doprowadzić musi — zbyteczna tłómaczyć.

Siedmioletnia „praca" obozu rządzącego nad konstytucją doprowadziła więc do tego, że konstytucja ta będzie robiona na miarę „niewątpliwej trwałości" hitleryzmu! Bogaty, imponujący plon! Szczęść Boże i.... Hitler!

(jmb.).

Rozmowy bezpośrednie francusko-niemieckie
oraz ich echo w prasie francuskiej

Prasa francuska komentuje nadal rozmowy kanclerza **Hitlera** z ambasadorem Francji w Berlinie Francois **Poncetem**, której przypisuje duże znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków francusko - niemieckich.

„Echo de Paris" wyraża żywe zaniepokojenie z powodu tej rozmowy i podkreśla, że Rząd włoski jest przeciwny rokowaniom bezpośrednim francusko - niemieckim, które narazić mogą na szwank stosunki francusko - włoskie.

„Petit Parisien" nawiązując do postulatów, wysuniętych przez kanclerza Rzeszy w sprawie zwrotu zagłębia Saary, stwierdza, że Francja winna również wysunąć pretensje, przynajmniej do części tego obszaru. W szeregu gmin, graniczących z Francją, żywe są sympatje profrancuskie i wypowiedziałyby się one niewątpliwie na rzecz przyłączenia ich do Francji, o ileby zostały podjęte w tym kierunku odpowiednie starania. Dziennik kładzie nacisk na konieczność zapewnienia w czasie plebiscytu swobody wypowiedzenia się ludności; 800 strzelców, którzy strzegą bezpieczeństwa publicznego na terytorjum Saary, nie może podołać temu zadaniu, wobec czego Rada Ligi Narodów winna zarządzić obsadzenie tego obszaru wojskami neutralnemi.

Proces o podpalenie Reichstagu
Dymitrow i Torgler atakują zwycięsko policyjnych świadków oskarżenia

Wczorajszy 47-my dzień procesu zajmuje w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków policyjnych.

Komisarz policji **Brossig** z Duesseldorfu charakteryzuje na wstępie zbrojne rzekomo przygotowania komunistów. Mówi o licznych konfiskatach materjałów wybuchowych, o znalezieniu różnych trujących płynów, przeznaczonych dla kuchni hitlerowskich i t. d.

Dymitrow rzuca szereg uwag o fantastycznych wprost pomysłach policji. Ostre wystąpienia **Dymitrowa** tłumi przewodniczący kilkakrotnie, odbierając mu głos. **Dymitrow** znowu zgłasza się do głosu i zadaje świadkom szereg drastycznych pytań, wprowadzając ich w kłopot.

Dymitrow: Jeżeli niebezpieczeństwo przewrotu komunistycznego było istotne, — w takim razie, jakie konkretne zarządzenia wydały władze w zakresie stłumienia powstania?

Przewodniczący nie dopuszcza ostentacyjnie do odpowiedzi.

Dymitrow: Kiedy i którego dnia po pożarze wydano rozkaz masowych aresztowań komunistów i komu polecono wykonanie zarządzenia: policji czy żołnierzom **Hitlera?** Żądam podania również dokładnej godziny aresztowań.

Przewodniczący pytanie odrzuca.

Dymitrow w uniesieniu: Stwierdzam na podstawie zeznań świadków, że czynniki rządowe przed 27 lutego 1933 r. nie wydały żadnego zarządzenia, w którem byłaby mowa, że dnia 27 lutego o dzinie tej, a tej komuniści planują zbrojny przewrót i że należy przygotować odpowiednio zorganizowaną przeciwakcję. Żądam kategorycznie przedłożenia takich dowodów, których panowie nie macie. Oskarżenie niemieckiej partji komunistyczneej w sprawie zbrodni podpalenia Reichstagu **uważam** za bezpodstawne. W Altonie np. jak stwierdził jeden ze świadków aresztowano komunistów dopiero 4 marca. Panowie ciągle mówicie o przewrocie, dlaczego nie aresztowano komunistów przed 27 lutego 1933 r?

Ta część rozprawy obfituje w najbardziej dramatyczne momenty. **Dymitrow** wspólnie z **Torglerem** rzucają na szalę cały zasób argumentów, dyskredytując raz po raz wyreżyserowane zeznania świadków policyjnych. Przewodniczący kilkakrotnie uderza pięścią w stół, przerywając obu oskarżonym, — **którzy jednak ze starcia wychodzą zwycięsko.**

W Hiszpanji po wyborach
Możliwość rozwiązania nowego parlamentu?

(PAT.). Organ prawicy hiszpańskiej **„El Debate"** ogłasza wyniki wyborów do Kortezów w **pierwszem głosowaniu,** które obejmuje ogółem 307 mandatów.

Według zestawienia dziennika, **prawica** otrzymała 149 mandatów, **centrum** (republikanie) 101 i **lewica 57.** Do grupy **prawicowej** pismo zalicza: unję prawicową (73 mandaty), agrarjuszy (31), nacjonalistów baskijskich (12), tradycjonalistów (14), renowację hiszpańską (8), niezależnych prawicowców (11). Do **centrum** wchodzą radykali (52), liga katalońska (25), republikanie konserwatyści (10), niezależni (5), liberali demokraci (8), postępowcy (1). **Lewicę** stanowią grupa pułk. **Macia** (22), **socjaliści** (27), akcja republikańska (4), radykali socjalni (1), niezależni (2), federaliści (1).

***

(ATE.). Z Madrytu donoszą, że w kołach politycznych krążą pogłoski, jakoby minister sprawiedliwości miał na najbliższem posiedzeniu gabinetu zaproponować UNIEWAŻNIENIE wyborów do Kortezów, odbytych w dniu 19 listopada.

Zwycięstwo socjalistów
w kantonie Genewy

W odbytych ubiegłej niedzieli wyborach do Rady kantonu **Genewy** socjaliści na siedem mandatów uzyskali cztery, rozporządzając w ten sposób absolutną większością głosów.

W poprzednich wyborach socjaliści uzyskali tylko 45 procent głosów. Dowodzi to wzrostu głosów socjalistycznych. Kanton Genewy będzie pierwszym kantonem rządzonym przez większość socjalistyczną.

Pomiędzy wybranym znajduje się także tow. **Nicole.**

Wybór socjalistycznej większości jest odpowiedzią ludności Genewy na krwawą łaźnię, jaką urządził jeden z pułków szwajcarskich z okazji robotniczej demonstracji. Wówczas to aresztowano tow. **Nicole,** który kilka miesięcy przesiedział w więzieniu. Wybór tow. **Nicole** został entuzjastycznie powitany przez robotników szwajcarskich.

Ludendorff
w obozie koncentracyjnym?

W kołach emigrantów niemieckich krążą pogłoski, jakoby gen. LUDENDORFF miał być aresztowany przed paru tygodniami i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Wydawane przez LUDENDORFFA pismo „Volkswarte" zostało zamknięte, a majątek prywatny generała został skonfiskowany.

Takie byłoby zakończenie karjery dyktatora Niemiec cesarskich w drugim okresie wielkiej wojny.

Sytuacja gabinetu Chautemps
Prawica grozi obaleniem Rządu. Warunkowe poparcie grupy Flandin'a

Premjer **Chautemps** odbył dłuższe narady z ministrami finansów i budżetu, oraz sprawozdawcą generalnym komisji finansowej Izby. Komisja finansowa Senatu uchwaliła rezolucję, w której domaga się natychmiastowego pokrycia deficytu w preliminarzu budżetowym. Komisja poleciła swemu przewodniczącemu zwrócić się do Rządu z prośbą o złożenie wyjaśnień w sprawie projektu finansowego, w jaknajkrótszym czasie. Premjer **Chautemps** będzie domagał się odłożenia dyskusji nad interpelacjami, która odbywa się zwykle po odczytaniu deklaracji programowej Rządu i postawi kwestję zaufania. Wiadomość ta jest żywo komentowana w kuluarach Izby. „Neo-socjaliści" wypowiadają się na równi z radykałami socjalnymi za uchwaleniem w trybie nagłym rządowego projektu zrównoważenia budżetu. Natomiast były premjer **Tardieu** oświadczył, że wypowie się przeciwko Rządowi i jeżeli zajdzie potrzeba, zabierze głos podczas debaty. Opozycji stawia się zarzut — zaznaczył były premjer — że obala gabinety jeden po drugim. W rzeczywistości jednak u władzy pozostaje wciąż ten sam Rząd stronnictwa radykałów. Ponieważ rządy lewicy są szkodliwe dla kraju, **Tardieu** i jego przyjaciele polityczni będą dążyli do obalenia gabinetu **Chautemps'a** celem umożliwienia utworzenia „Rządu jedności narodowej". Sytuacja obecna jest równie poważna, jeżeli nie groźniejsza, jak w 1926 roku, kiedy po upadku gabinetu **Herriota** władzę objął gabinet „jedności narodowej" (t. zn. gabinet prawicowy) pod przewodnictwem **Poincarego.**

Na łamach **„Agence Economique et Financiere"** były minister skarbu **Flandin** obiecuje premjerowi **Chautemps** swe poparcie, o ile nowy gabinet weźmie się poważnie do dzieła zrównoważenia budżetu; w razie jednak gdyby Rząd nie przejawiał odpowiedniej energji, — grupa **Flandin'a** będzie go zwalczała.

Pojednawczy gest Dollfussa
wobec Niemiec

Urzędowa agencja austrjacka donosi z Berlina: poseł austrjacki inż. **Tauschnitz** zjawił się z polecenia swego Rządu u ministra spraw zagranicznych barona **Neuratha,** któremu, niezależnie od wyników dochodzeń w sprawie zajścia na Eggenalte z 23 listopada i niezależnie od kwestji winy, wyraził pod adresem Rządu Rzeszy niemieckiej „szczere ubolewanie" Rządu austrjackiego z powodu zastrzelenia członka „Reichswehry" niemieckiej przez organy austrjackie, pełniące służbę bezpieczeństwa.

Minister **Naurath** przyjął oświadczenie to z **podziękowaniem** do wiadomości.

Więzienie kobiece przy ul. Dzielnej
w Warszawie

Otrzymaliśmy szereg informacyj o coraz to gorszych stosunkach w warszawskiem **więzieniu** kobiecem przy ul. Dzielnej.

Naczelniczka więzienia p. **Zdanowska** nie wykonała niektórych zarządzeń p. prokuratora **Sztumpia,** przynoszących pewne ulgi uwięzionym kobietom politycznym. Na tem tle doszło do ostrego zatargu.

P. Hanna **Drumlewiczówna** została osadzona w ciemnicy i pozostawała tam, a może i pozostaje, dłuższy czas; w ciemnicy były też pp. Zenobja **Dmoch** i Felicja **Migdał.** Karcer przeżyły pp. Gołda **Djament,** Ewa **Szurek,** Franciszka **Flakser,** Sara **Wigatum,** Luba **Holc,** Zofja **Zemańska.** Przy zabieraniu do karceru dozorczynie stosowały kilka razy przemoc fizyczną.

Odpowiedzialność za te stosunki ponosi naczelniczka p. **Zdanowska.**

Karbid

w rękach „obcej agentury"

Jutro więc Sąd Kartelowy rozpatrywać będzie wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, **rozwiązania** umowy między **Państwową Fabryką Zw. Azotowych** w **Chorzowie** a firmą **„Elektro"** w Łaziskach na Śląsku, dotyczącej **rezygnacji** przez Chorzów z produkcji karbidu, na rzecz **Elektro** — Łazisk.

O szczegółach tej tranzakcji pisaliśmy wczoraj.

Sąd kartelowy rozpatrywać będzie merytorycznie skargę Min. Przemysłu i **Handlu.** Nie zostaną jednak widocznie ujawnione szczegóły towarzyszące zawarciu tej umowy. Ministerjum Przemysłu i Handlu odmawia jakichkolwiek informacyj dotyczących całej tej sprawy. Do wiadomości opinji publicznej przeniknęły tylko niektóre fakty, podane zresztą przez nas wczoraj.

Ze stanu faktycznego wynika, że **Państwowa Fabryka Zw. Azotowych** w **Chorzowie zawarła umowę z firmą „Elektro".** „Elektro" w Łaziskach na Śląsku **jest firmą niemiecką. Na rzecz niemieckiego przedsiębiorcy „Chorzów" zlikwidował dział produkcji karbidowej. Od niemieckiej firmy Chorzów w ciągu trzech lat pobrał przeszło dwa i pół miljona złotych** tytułem odszkodowania za zrezygnowanie z produkcji karbidu i za zrzeczenie się przywileju monopolistycznego na rzecz **„Elektro".**

Kto za to ponosi odpowiedzialność? Kto na rzecz „obcej agentury" zawarł tak niekorzystną umowę? Kto doprowadził do zamarcia Chorzowa, wyludnienia murów fabryki?

Nie możemy zapominać o tem, że Chorzów wybudowany był przez Niemców w 1914 — 1918 r. (a więc w okresie wojny światowej) i stanowił wielką fabrykę, gdzie wyrabiane były **wojenne środki chemiczne.**

Polska niepodległa wypłaciła Niemcom **olbrzymie odszkodowanie** za przejęcie Chorzowa. Sejm uchwalił nawet wielomiljonowe kredyty specjalnie dla Chorzowa, aby fabrykę tę wyposażyć pod względem technicznym i dostosować do potrzeb. Zakupiono wówczas drogocenne platynowe siatki, które dziś są bezużyteczne.

Dziś Chorzów jest prawie nieczynny. Przed zawarciem umowy w Chorzowie pracowało przeszło 2 tysiące robotników. **Obecnie liczba zatrudnionych zmalała do 250 robotników.**

Produkcja karbidu z rąk państwowej fabryki przeszła w ręce niemieckiego przedsiębiorstwa prywatnego.

Pod każdym względem tranzakcja ta była niedopuszczalna. Karbid bowiem jest artykułem zbyt poważnym, aby można było tak lekkomyślnie wyrzekać się jego produkcji.

Karbid — jest produktem wyjściowym dla otrzymania wapna azotowego oraz **acetylenu.** Wapno azotowe odgrywa wielką rolę, w przemyśle cjanowym, gdyż m. in. otrzymuje się z niego **amoniak,** jeden z podstawowych produktów przy fabrykacji gazów. Karbid otrzymuje się przez spalanie w temperaturze łuku Volty (2.400 — 3.400 stopni) wapna palonego i węgla. Karbid z wodą wywiązuje **acetylen - gaz,** który może być zastosowany do celów oświetleniowych.

Jeżeli przez mielony karbid przepuści się **azot** otrzymuje się nawóz sztuczny.

Acetylen zaś, produkt rozkładu karbidu z wodą, jest pierwszorzędnej wagi produktem chemicznym.

Przez operacje chemiczne otrzymuje się z niego **alkohol techniczny,** bardzo **tani surowiec,** mający wielkie zastosowanie w przemyśle wojennym.

Przez chlorowanie acetylenu (poddanie działaniu chloru) otrzymuje się półprodukty, mogące być użyte do wyrobu **barwników i środków trujących.**

Niemcy używają acetylenu do wyrobu gazów bojowych, i stanowi on w przemyśle wojennym niemiecki produkt wielce wartościowy o olbrzymich możliwościach praktycznych, gdyż jest najczynniejszym środkiem chemicznym.

Ministrami, którzy kierowali Ministerjum Przemysłu i Handlu w okresie „pomajowym" byli pp.: **Kwiatkowski, Prystor** i gen. **Zarzycki.** Ten ostatni występuje o unieważnienie umowy.

Kto dopuścił do oddania w ręce zagranicznego kapitału fabrykacji produktu, o tak wielkiem znaczeniu dla kraju?

A. O.

„Patrjoci"

Na Widzewie, pod Łodzią, odbyło się ub. niedzieli, z zastosowaniem zwykłego „ceremonjału", poświęcenie „domu strzeleckiego". Jak podaje prasa łódzka, „ta nowa siedziba „Strzelca" powstała dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy p. konsula **Maksa Kona,** który jest jednocześnie **opiekunem** tego oddziału..."

Jeśli dobrze pamiętamy, w roku 1920, w okresie wojny polsko - bolszewickiej, pewien Kon z tej samej dynastji widzewskiej **zdezerterował** przed służbą wojskową do Gdańska i powrócił stamtąd już po zawarciu pokoju, na zasadzie udzielonej mu indywidualnej amnestji.... Niektórzy twierdzą, **że** ów dezerter wojskowy i możny dziś **„opiekun Strzelca"** — to dwa wcielenia jednej i tej samej osoby. Trudno, doprawdy, czemuś podobnemu wierzyć, — chociaż w naszej cudami wszelakiemi słynącej epoce takie „cudowne" nawrócenia i metamorfozy nie są bynajmniej rzadkością.

***

Władze powiatu łódzkiego przeprowadziły niedawno akcję zbierania produktów w naturze za zaległe podatki, produkty te przeznaczone są do dyspozycji komitetu Funduszu Pracy na użytek bezrobotnych. W komunikacie tegoż komitetu czytamy m. in. dosłownie: „Należy zwrócić uwagę, że niestety niektórzy ziemianie, wiedząc na jaki cel przeznaczone są te produkty, starają się wykorzystać ulgę w spłacaniu zaległych podatków na niekorzyść komitetu, dostarczając produktów **niezdatnych do użytku ludzkiego".**

Pp. ziemianie należą w większości do wyznawców tej „ideologji", która, jak wiemy „przegrać „nie może", dlatego też „jednogłośnie i przez aklamację" zwycięża również w wyborach wiejskich. Jako „patrjoci" i wogóle „elita" pp. ziemianie wybierają i są wybierani z „jedynej" listy BBWR. A że podatki płacą zmarzłemi ziemniakami albo burakami, mocno zgniłemi — to ich rzecz! Bezrobotni wszystko zjedzą, zaś „patrjoci" z podniesionem czołem pójdą po nowe „zwycięstwa"

Ciekawa Wystawa Radjowa.

Duże zainteresowanie w świecie radjoamatorów wzbudziła zapowiedź wystawy radjoodbiorników wyrobu krajowego, która odbędzie się w Warszawie, w czasie od 2 do 8 grudnia r. b.

Wystawa ta stanowić będzie ilustrację dotychczasowego dorobku naszego przemysłu krajowego. Obejmie ona ciekawe modele radjoodbiorników, produkowanych całkowicie w kraju, począwszy od najtańszych i najprostszych aż do najbardziej luksusowych. Udział w wystawie zapowiedział szereg najpoważniejszych wytwórni, które zademonstrują swe najciekawsze modele. W skład komitetu honorowego wystawy wejdą przedstawiciele sfer oficjalnych, przemysłu radjowego, oraz świata naukowego.

Wystawa, która odbędzie się pod egidą Polskiego Radja, mieścić się będzie przy ul. Mazowieckiej Nr. 9.

Demonstracja

przeciwko hitleryzmowi w Paryżu

Przed gmachem ambasady niemieckiej w Paryżu usiłowano dokonać ubiegłej nocy manifestacji. Około godz. 2-ej przed ambasadą na rue de Lille zgromadziła się grupa składająca się ze 150 osób, która wznosiła okrzyki: **„Precz z hitleryzmem! Uwolnić Dymitrowa!" i t. p.**

Policja nie dopuściła demonstrantów do ambasady i rozproszyła ich.

Aresztowano 10 osób, w tej liczbie 2 Bułgarów i jednego Włocha.

Psychoza samosądów

w Ameryce Północnej

Wypadki linchu (samosądu) stają się coraz częstsze na całem terytorjum St. Zjednoczonych. Jeszcze nie przebrzmiało echo strasznego samosądu w **San Jose** w Kalifornji (o którem piszemy dziś obszernie na str. 6) gdy **wybuchły rozruchy na podobnem tle w miejscowości Salisbury w stanie Maryland.** W mieście tem tłum dopuścił się przed dwoma dniami samosądu nad pewnym Murzynem.

W związku z tem aresztowano 4 przywódców tłumu, którzy ponoszą największą odpowiedzialność. Aresztowanie wywołało wielkie oburzenie w mieście. Tłum otoczył więzienie, gdzie się znajdowali aresztowani i usiłowali ich odbić.

Z polecenia gubernatora oddział gwardji cywilnej w sile 300 ludzi bronił więzienia i rzucał w tłum bomby z gazami łzawiącemi, jednakże wobec wielkiej przewagi tłumu oddział gwardji cywilnej musiał się wycofać do Baltimore. Aresztowani zostali zwolnieni.

Jest rzeczą znamienną, że miejscowe władze sądowe wypowiedziały się przeciwko aresztowaniu sprawców samosądu.

W miejscowości **St. Joseph** w stanie **Montana** tłum złożony z 4000 ludzi przypuścił szturm do więzienia celem dokonania lynchu na 19-letnim Murzynie, oskarżonym o znieważenie białej dziewczyny. Policja przy pomocy bomb z gazem łzawiącym początkowo odparła atak, lecz w końcu musiała się wycofać. Tłum zdemolował więzienie i powiesił Murzyna.

Na Ukrainie Sowieckiej

Z Moskwy donoszą: W ramach przeprowadzonej obecnie rewizji składu osobowego w urzędach sowieckich na Ukrainie, usunięty został ze stanowiska zastępca komisarza oświaty i członek kolegjum tegoż komisarjatu, **Ozierski.** Był on jednym z wybitniejszych pedagogów ukraińskich, a usunięcie go ze stanowiska zostało spowodowane ostremi represjami przeciwko komunistom ukraińskim, podejrzanym o „nacjonalizm". **Ozierskiego** oskarżono o tendencje „nacjonalistyczne".

Znowu do stratosfery

Z Moskwy donoszą, że w dniu 10 grudnia balon sowiecki **„Osoawiachim"** podejmie nowy lot do stratosfery. Start nastąpi bądź z lotniska leningradzkiego, bądź w miejscowości Sławiańsk. W czasie poprzedniego lotu do stratosfery stwierdzono, że największem niebezpieczeństwem, jakie grozi balonowi, jest tworzenie się na jego powłoce sopli lodowych, wobec czego zastosowane będą specjalne środki ostrożności w tym względzie.

Jak ma wyglądać

uposażenie kolejarzy?

Niedawno temu podaliśmy sprawozdanie z konferencji **przedstawicieli Z. Z. K.,** odbytej z ministrem komunikacji, p. **Butkiewiczem,** w sprawie opracowywanych w M. K. **nowych przepisów** dla kolejarzy, dotyczących **uposażenia, emerytury** itd.

Na zapytanie delegatów ZZK, **jak będzie wyglądać nowe uposażenie** pracowników kolejowych, minister odpowiedział, że szczegółów podać jeszcze nie może, gdyż sprawa cała jest jeszcze w opracowaniu, dodał jednak, że nowe uposażenie nikomu nie wyrządzi krzywdy, gdyż o ileby ktoś, na podstawie nowych przepisów otrzymać miał mniej, niż dotąd, otrzyma **„dodatek wyrównawczy",** który mu stratę wynagrodzi.

Gdy zaś zapytano ministra, czy projekty przepisów zostaną przesłane związkowi **do rozpatrzenia i zaopinjowania,** p. minister oświadczył, że **żadne projekty związkom przedkładane nie będą.**

Tymczasem prasa podaje już pewne szczegóły, dotyczące nowego uposażenia kolejarzy. Szczegóły te podajemy poniżej, z obowiązku sprawozdawczego, **nie ręcząc wszakże za ich autentyczność.**

Wedle powyższych informacyj, pracownicy kolejowi podzieleni będą na 16 grup.

Zasadą nowych uposażeń — podobnie jak pracowników państwowych — jest **zniesienie szczebli, dodatków mieszkaniowych i rodzinnych.**

Uposażenia wyrażone są w jednej kwocie w następującej wysokości:

Prezes dyrekcji okręgowej zł. 1.000.
Wice-prezes zł. 750.
Naczelnik wydziału zł. 650.
Zastępca naczelnika wydziału zł. 550.
Gr. VI kierownik działu zł. 450. Kontroler zł. 400.
Gr. VII referent I klasy zł. 335.
Gr. VIII referent II kl. zł. 270.
Gr. IX adjunkt zł. 220.
Gr. X starszy kancelista zł. 170.
Gr. XI kancelista I kl. zł. 150.
Gr. XII kancelista II kl. zł. 140.
Gr. XIII zł. 130.
Gr. XIV zł. 120.
Gr. XV zł. 110.
Gr. XVI zł. 100.

Ponadto przewidziane są **dodatki funkcyjne** w następującej wysokości: naczelnik wydziału zł. 250, zastępca naczelnika wydziału 125, kierownik działu 100, referent I klasy 25, referent II klasy 15.

Od uposażeń tych pracownicy nie będą opłacali podatku dochodowego, opłaty emerytalnej, ani opłaty na Fundusz Pracy. Z chwilą przejścia na emeryturę pracownik otrzymałby 100 proc. ostatnio pobieranego uposażenia **bez dodatku funkcyjnego.** Ponadto projekt rozporządzenia przewiduje specjalne „zapomogi" (?!!) wzgl. „dodatki" dla tych pracowników, utrzymujących rodzinę, którzy wskutek przejścia na nowe normy uposażenia straciliby część swoich poborów".

Jest to narazie szemat ogólny... Pozostaje obecnie rzecz bardzo dla pracowników doniosła, jak np. **zaszeregowanie do nowych grup uposażenia, wysokość owych „zapomóg" czy też „dodatków" wyrównawczych,** ewentualne **dodatki drożyźniane** (przewidziane uposażeniowym dekretem Prezydenta) i t. d., i t. p.

Należy przypuszczać, że wszystkie powyższe kwestje zostaną **jasno sprecyzowane** w przepisach wykonawczych i uregulowane w sposób taki, by — w myśl **przyrzeczenia Ministra** — kolejarze nowemi przepisami **nie zostali pokrzywdzeni.**

Ulgi w spłacie

zaległości podatkowych

Jak się dowiaduje ag. PRESS, w najbliższych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie ministrów skarbu i spraw wewnętrznych o **ulgach w spłacie zaległości podatkowych.** Agencję PRESS informują, iż szczegóły rozporządzenia w głównych zarysach przedstawiają się następująco:

Rozporządzenie reguluje sposób spłaty powstałych **przed 1 października r. 1931** zaległości w podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym oraz od spadków i darowizn. Rozporządzeniem objęte są również dodatki komunalne oraz samoistne daniny samorządowe, a mianowicie: podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich, podatek inwestycyjny, opłaty specjalne i dopłaty drogowe.

Za zaległości podatkowe rolników uważa się nieuiszczone w terminach ustawowych należytości podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z nieruchomości gruntowych lub też wartość majątkowa tych nieruchomości. Do nieruchomości gruntowych nie zalicza się przemysłów, mających związek gospodarczy z posiadłością gruntową, jak gorzelnie, browary, cukrownie, krochmalnie, młyny i cegielnie.

Za zaległości podatkowe właścicieli nieruchomości budynkowych uważa się nieuiszczone w terminach należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z nieruchomości budynkowych lub też wartość majątkowa tych nieruchomości. Za zaległości podatkowe właściciel przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych na zysk obliczonych, uważa się nieuiszczone w terminach należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z tych przedsiębiorstw, przychód lub dochód z objektów majątkowych, służących do prowadzenia tych przedsiębiorstw lub też wartość majątkowa tych objektów.

Spłatę określonych zaległości podatkowych, przypadających od rolników i właścicieli nieruchomości budynkowych które są lub będą zabezpieczone hypotecznie na ich majątku nieruchomym, rozkłada się z urzędu na 20 równych rat półrocznych od 1 stycznia 1935 roku. Odsetki za odroczenie pobierane będą w wysokości 4,5 procent w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 października 1933 r. Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie, za okres od dnia ich powstania do dn. 30 września 1933 r. włącznie, zostają umorzone.

Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w Polsce

Likwidacja 28.178 firm w ciągu roku

Według danych statystycznych na dzień 1 listopada r. b. było w Polsce ogółem 639.426 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, w czem 414.939 przedsiębiorstw handlowych i 200.535 przedsiębiorstw przemysłowych. W porównaniu z rokiem poprzednim, ogólna suma przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Polsce **zmniejszyła się o** 28.178.

Najwięcej przedsiębiorstw uległo likwidacji na obszarze województw: łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego i lwowskiego. W porównaniu z rokiem 1932, zwiększyła się nieznacznie ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Warszawie oraz w województwach: warszawskiem, lubelskiem i pomorskiem. (PRESS).

Zwycięstwo Związku Transportowców w Łodzi

W Łodzi Związek Transportowców zawarł umowę zbiorową dla **furmanów.**

Umowa ta została podpisana przez 95 proc. ekspedytorów. Zawiera ona, między innemi, **zakaz przewozu ręcznego i kołowego towarów, oraz zakaz pracy po godz. 8 wiecz.**

Ten ostatni punkt umowy kładzie kres **przedłużaniu czasu pracy.**

„Jedynkarz" jest obrazą

We wsi **Mietel,** powiatu stopnickiego, chłop, nazwiskiem Bogusław, został skazany przez starostę na 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu za to, że sąsiada swojego niejakiego Linowskiego, zwolennika sanacji, nazywał **jedynkarzem.**

Pan starosta uznał, że powtarzanie słów **„Ty jedynkarzu",** jest złośliwem prześladowaniem przeciwnika politycznego. (!)

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Celem odosobnienia Polski

Otrzymaliśmy artykuł następujący ob. B. *Elmera;* zamieszczamy go chętnie. *Red.*

W dniu ataku gazowego wzmocniło się wśród ludności Warszawy poczucie, jak groźną może być przyszła wojna i jak pożądanym jest pokój. Nazajutrz rano doniosły dzienniki, że właśnie w dniu ataku gazowego poseł polski w Berlinie p. **Lipski** zawarł z kanclerzem Rzeszy pewnego rodzaju „pokój". Niby jak **w pogodnej sztuce** teatralnej.

Na czem miałby ów „pokój" polegać? W pakcie polsko - niemieckim, podpisanym w Locarno, jest już zobowiązanie o załatwianiu sporów **bez stosowania siły.** W pakcie **Brianda, Kellogga** wojna jest zakazana. Ustna deklaracja pokojowa kanclerza Rzeszy **Hitlera** wobec posła polskiego jest więc **powtórzeniem** już przyjętych zobowiązań i nie wnosi **nic nowego** do sprawy bezpieczeństwa.

Zawiera nawet mniej niż **Hitler** ofiarował w jednem ze swych przemówień publicznych. Wyraził on bowiem gotowość zawarcia paktu nieagresji **ze wszystkiemi państwami.** Gdyby zapowiedziane rozmowy polsko - niemieckie przeszły na sprawę paktu nieagresji, to ceną wymaganą przez **Hitlera** byłoby tak zwane **równouprawnienie wojskowe.** To znaczy, za papier, zwany paktem nieagresji Polska musiałaby uznać już dokonane i dalsze zbrojenia Niemiec.

W oficjalnym komunikacie niemieckim jest jeszcze jeden punkt. Jest stwierdzenie **obustronnej woli,** żeby w sprawach obchodzących oba kraje **porozumiewać się bezpośrednio.** Zastanawiająca stylizacja! Rozumie się przecież samo przez się, że państwa, utrzymujące ze sobą stosunki dyplomatyczne, porozumiewają się ze sobą **bezpośrednio.**— Wszak od 7 lat porozumiewają się rządy „pomajowe" z rządami Rzeszy nie inaczej, jak **bezpośrednio.** Podkreślenie decyzji załatwiania spraw polsko - niemieckich w drodze **bezpośrednich** rokowań musi więc mieć **pewne znaczenie.** Ale jakie?

Istnieje w Polsce kompleks spraw politycznych, któremi Niemcy się interesują, jak mniejszość niemiecka, konwencja górnośląska, stosunek Polski do Gdańska. Jak długo Niemcy były członkiem Rady Ligi Narodów, to miały instytucję, przed którą Polskę pozywały lub pozywać mogły. Nim wstąpiły do Ligi, działały za pośrednictwem zaprzyjaźnionych państw trzecich. Ale obecnie, **gdy z Ligą zerwały,** nie wypada im, choćby pośrednio, do niej apelować.— Skazane są — w razie sporu — na bezpośrednie rokowania z Polską.

Stwierdzenie tego stanu rzeczy w komunikacie oficjalnym byłoby powszechnie zrozumiałe i znakomicie uwydatniłoby dobrą wolę i lojalność traktatową Polski. Natomiast ogólnikowa wzmianka o bezpośrednich t. j. dwustronnych rokowaniach wywołała powódź **szkodliwych dla Polski komentarzy** zagranicą, a poważne wątpliwości w niezależnej i opozycyjnej prasie polskiej. Nadano temu brzmieniu sens jakgdyby pewnej „ekstratury" w **stosunku do Francji i do „Małej Ententy".** Prasa niemiecka z triumfem pisała o zerwaniu „żelaznego pierścienia", ukutego przez Francję i jej przyjaciół. O oderwaniu się Polski od polityki francuskiej pisały niektóre miarodajne pisma angielskie.

Najbardziej wypróbowane w wierności dla Polski pisma francuskie uderzyły na alarm.

Nie bez powodu. Okoliczności są bowiem wyjątkowe.. **Hitler** zerwał z Konferencją Rozbrojeniową, wystąpił z Ligi Narodów, zmobilizował swój obóz do walki z Traktatem Wersalskim i o zbrojenia Niemiec. Równocześnie dokłada wszelkich starań, żeby świat, który mu nie ufa, przekonać, że żądanie „równouprawnienia wojskowego" t. j. **zbrojeń** nie zasługuje na podejrzenia i wcale nie stoi w sprzeczności z polityką pokojową. I w trzy dni po „plebiscycie", gdy świat cały jest w oczekiwaniu, **Hitler** pocznie, jawi się poseł polski na audjencji, żeby zaświadczyć w komunikacie zredagowanym za obopólną zgodą, że Polska ma zaufanie do zapewnień pokojowych **Hitlera.** Poczem p. minister **Beck** oświadcza za pośrednictwem PAT-a, że „polityka obydwu rządów czujnie i aktywnie dąży do zabezpieczenia jej przed możliwością jakiekolwiek napaści". Powstaje wrażenie, że tak zwane rokowania bezpośrednie, są rokowaniami odrębnemi.

I tu jest sedno rzeczy. Wiadomo bowiem, że polityka niemiecka dąży systematycznie do rozbicia francuskiego systemu bezpieczeństwa europejskiego. **Hitleryzm obudził Europę z Francją i Anglją na czele z letargu i podkopał wiarę w stabilizację na zachodzie za cenę operacji dyplomatycznej na wschodzie. Hitler,** nie mogąc w Paryżu kontynuować polityki „wolnych rąk" na Wschodzie, nie mogąc również przez Moskwę wywierać nacisku na Polskę, **próbuje ją odosobnić** przez bezpośrednie i odrębne rokowania z Warszawą.

Na czem oparł swe rachuby faktyczne? Sojusz polsko - francuski ma na celu utrzymanie wersalskiego „status quo" i gwarancję obopólnego bezpieczeństwa. Dyplomacja niemiecka wychodzi z przypuszczenia, że albo przyjaźń polsko - francuska jest dostatecznie poominowana albo przez zachęcanie do t. zw. samodzielności politycznej Polski można będzie tę przyjaźń jeszcze bardziej podminować. Odgłos w poważnej, wytrawnej a zarazem niezachwianie polonofilskiej prasie francuskiej wskazuje, że taktyka Niemiec wobec Polski jest zręczną i pełną niebezpieczeństw.

Do czego zmierza taktyka niemiecka? **Do odosobnienia Polski.** Do odosobnienia dyplomatycznego i militarnego. Co to znaczy? Do wytworzenia sytuacji, w której **Polska znajdzie się sam na sam z Niemcami.** Doniesienia prasy zagranicznej, że obecne polsko - niemieckie rokowania dotyczą zmian terytorjalnych na Wschodzie, są tylko oparte na domysłach. Niemniej jednak odzwierciedlają znane i faktyczne tendencje Niemiec. W dążeniu do odosobnienia Polski zmierzają Niemcy **Hitlera** do stworzenia sytuacji, w której „zaproponowałyby" osamotnionej Polsce rokowania o rewizję granic i w której mogłyby poprzeć swą „propozycję" przewagą wojskową, odzyskaną na podstawie t. zw. równouprawnienia. Nie trudno przewidzieć, jakie byłyby skutki, gdyby Niemcy zdołały do owej sytuacji doprowadzić.

Wszelka „ekstratura" Polski jest ułatwieniem gry niemieckiej. Stąd sensacyjne wrażenie pierwszej wizyty posła polskiego, p. **Lipskiego** w pałacu kanclerskim i zapoczątkowanych rozmów odrębnych. Czy ze strony polskiej to wrażenie było przewidziane?

Zarówno majowej jak i listopadowej wizycie posłów polskich w Berlinie nadała reżyserja berlińska znaczenie sensacyjne, nieproporcjonalne do przedmiotu rokowań. Nikt zaś nie umie odpowiedzieć, jaki realny **interes ma polska** dyplomacja, żeby sekundować przy owej inscenizacji, której wrażenie służy polityce Niemiec, **a nie Polski.** W polityce zagranicznej wiele bowiem waży opinja publiczna, zwłaszcza w krajach zachodnich, gdzie rządy z nią się liczą. Wrażenie raz utrwalone **nie** tak łatwo może być usunięte. Przyczem zachodzi niebezpieczeństwo, że w przyszłych rokowaniach Niemiec z wielkiemi mocarstwami fakt gotowości Polski do odrębnego ułożenia się z Niemcami **może być przyjęty do wiadomości** i nadać bieg rokowaniom przy „desinteressement" — (braku zainteresowania) w stosunku do Polski.

Polska opinja publiczna stoi niewzruszenie na gruncie najściślejszej przyjaźni i współpracy z Francją. Przetrwa ona niezłomnie w przekonaniu, że znajdzie pełne zrozumienie w opinji francuskiej. Dyplomatyczna gra przemija, żywotne interesy narodów zostają.

BENEDYKT ELMER.

Skutki „jedności narodowej"

Przyjechał ci do mnie jeden taki, radny miejski z Poznańskiego, z samego pogranicza. Kłopoty — powiada — mam, i to nie bylejakie. Siedli my; gadamy...

— Listę u nas — snuje ten swoją opowieść — pan starosta zrobił zgodną, żeby Niemcom zgodę w narodzie polskim wykazać; żadnych innych list u mnie w powiecie nie będzie, i kwita. No, i nie było... Wszyscy my trafili do rady miejskiej bez protestu; i przyjemność, i spokój...

Aż tu nazajutrz czytam — oczom nie wierzę — ogromnemi literami w naszej gazetce „sanacyjnej" na pierwszej stronicy:

„Wielkie zwycięstwo obozu prorządowego w Pipidówce Poznańskiej".

Trochę się zdziwiłem; jakże tak? jedność była przecie narodowa, a B.B., okazuje się, zwycięstwo odniósł...

Spojrzę potem na gazetkę endecką, co to jej ksiądz kanonik pomaga, i znowu widzę — litery, jak woły:

„Pipidówka Poznańska pozostała wierna sztandarom obozu narodowego".

Oj — myślę — nie jest dobrze; będzie — myślę — zaczepka.

No, i przyszła zaczepka...

**
*

Pan referent bezpieczeństwa przyjął mnie — można powiedzieć — grzecznie; rączki zacierał, nóżkami szargał, papierosikiem częstował.

— Pan szanowny—mówi — mandat rodnego otrzymał; pan szanowny, naturalnie, do klubu B.B.W.R. przystąpić raczy; do województwa daliśmy już znać; pan wojewoda bardzo zadowolony; pan wojewoda napomknął nawet, że Pipidówka Poznańska — to perła korony polskiej... Pan szanowny deklaracyjkę tu oto podpisze...

I jakiści papierek pod nos mi tka.

Ja do niego grzecznie tak samo i łagodnie, że ja to jestem i narodowy, i bezpartyjny, i chrześcijański, ale że do żadnej partji rządowej, to jabym wolał tego, narazie, jeszcze nie... Rozejrzeć się.., Pokombinować... z żoną tego...

A pan referent tylko rączki zaciera i oczkiem łypie.

— Podateczków — powiada — u pana szanownego nagromadziło się zaległych na tysiączków parę. Okólniczki teraz surowe. Tu — powiada — podateczki, a tu — powiada — deklaracyjka. Grzecznie — trzeba przyznać — prosił.

**
*

— A ty co?

— Cóż ja? ja podpisałem...

— A endeki co?

— Endeki? powiedzieli, że jestem żydowski parobek, spytali, czy Wiślicki mnie już obrzezał. i powiedzieli, że młody „Obwiepol" zęby mi powybija.

— No, a ty co?

— Ja? przyjechałem do ciebie po radę..

**
*

— Rada — mówię — prosta; bądź ty — mówię — do połowy, bracie, bebekiem, a od połowy endekiem. W Pipidówce Poznańskiej nikt nic zauważy różnicy; będziesz w obu połowach i narodowy, i chrześcijański, i bezpartyjny, i... niezależny; toż robiliście razem „jedność narodową", żeby Hitlera postraszyć...

**
*

Bardzo był wdzięczny.

Bo i pan wojewoda nie zmarszczy brwi, i młody „Obwiepol" zębów nie wybije.

ARCHIWISTA.

Karjera nieznanego dziennikarza niemieckiego

Podczas wojny światowej czynny był w Niemczech w dziale propagandy patrjotycznej, wygłaszając odczyty aneksjonistyczne niejaki dr. Edward **Stadtler.** Odczytami swemi dr. Stadtler ani się nie wsławił, ani popularności nie zyskał, a po wojnie nikt nic o nim nie słyszał.

Później pomiędzy wieloma perjodykami, jakie pojawiły się w Niemczech, ukazało się także czasopismo p. t. „Der Ring". Widziano je w kioskach; być może, że miało nawet czytelników, ale wielkiego zainteresowania nie wywołało. Dopiero w roku 1932 po przepędzeniu Brüninga i gdy Papen został kanclerzem, ogół dowiedział się się o istnieniu „Klubu Panów" (Herrenklub), którego członek objął najwyższe stanowisko w Niemczech po to, żeby rozwiać wszelkie iluzje, jakie kto jeszcze żywił, że przysięga na wierność konstytucji do czegokolwiek obowiązuje.

„Der Ring" był właśnie organem „Klubu Panów", którego członkowie reprezentowali grube kapitały niemieckie.

Dr. **Stadtler,** mąż z czasopisma „Der Ring", bez długich namysłów znalazł się wkrótce wśród wyznawców **Hitlera,** a po wyborach — w Reichstagu.

W parlamencie niemieckim nie było nic do robienia. Mówił wyłącznie **Hitler,** a sprawy „palące" załatwiał sam **Goering...** Dr. Stadtlera, jako zawodowego dziennikarza i wydawcę zrobiono zarządcą firmy „Ullstein". Tymczasem akcja „ujednostajnienia" prasy pogrzebała „Tempo" oraz „Vossische Abendblatt"; przypieczętuje ona także ruinę dzienników „Morgenpost" i „Illustrierte", które swojemi rekordowemi nakładami 700.000 i 2.500.000 pozwalały wydawnictwu Ulsteina na pokrywanie strat ponoszonych na wydawnictwach „Vossa".

„Ujednostajnionych" dzienników wszyscy w Niemczech mają po uszy. Chcieliby dowiedzieć się słowa prawdy, przeczytać coś dobrego, ale sprawy ducha w Trzeciej Rzeszy nie są dobrze widziane. I kto wie, jak długo obywatel niemiecki będzie jeszcze musiał czekać na słowo prawdy i na dobrą książkę.

Narazie dr. **Stadtler** jeszcze pływa i jest „dyktatorem" prasowym.

Przegląd prasy

POLEMIKA POMIĘDZY SWOIMI

Tak nazwaćby należało polemikę, jaka wywiązała się pomiędzy „saacyjnym" **„Kurjerem Porannym"** a nie mniej „sanacyjnem" **„Słowem"** wileńskiem.

Poszło o orjentację. „Słowo" ma swoją orjentację na Zachód, natomiast „Kurjer Poranny" orjentuje się wedle wiatru, a raczej według busoli Quai d'Orsay w Warszawie, po polsku zwanej ul. Wierzbową.

„Słowo" wytknęło „Kurjerowi Porannemu", że co innego pisał 15 października r. b. i co innego 15 listopada r. b. Akurat na miesiąc przed porozumieniem się polsko - niemieckiem, dokonanem z inicjatywy polskiej, „Kurjer Poranny" pisał:

„Złudzeniem, właściwem rasie anglosaskiej, było traktowanie Niemiec, jako normalnego kontrahenta, z którym można zawrzeć lojalny kompromis. Nie ustępstwa — już sama możliwość ustępstw wystarczała, by zostały postawione żądania, których spełnienie byłoby równoznaczne z kapitulacją świata przed Niemcami hitlerowskiemi. Sytuacja staje się wyraźna.

Kompromis jest niemożliwy. Kontrahent nie ma w sobie nic z psychologji dobrego kupca, z którym można, potargowawszy się, dojść do ładu".

I właśnie z tym kontrahentem, nie mającym w sobie nic z psychologji dobrego kupca, Polska zawiera porozumienia. To znawstwo polityki zagranicznej „Kurjera Porannego" wykpiło „Słowo".

„Kurjer Por." nie został dłużny odpowiedzi i napisał o p. **Mackiewiczu,** redaktorze „Słowa" co następuje:

„P. Mackiewiczowi istotnie nie brak ani temperamentu, ani inwencji w snuciu oryginalnych koncepcyj politycznych. Ale gdzież jest ta w Polsce „grupa", w łonie obozu rządowego, lub poza nim, któraby idee tego krewkiego dziennikarza brała na serjo? Wieść niesie, że w obrębie własnej redakcji „Słowa" udało mu się wprawdzie ustalić zgodność poglądów, aż z trzema ludźmi, ale do tych trzech wliczyć należy już korektora i metrampaża. Poza swą redakcją i poza Polską p. Mackiewicz miał niegdyś potężnego bubka koronnego, z którym solidaryzował się niepodzielnie w osobie króla hiszpańskiego Alfonsa XIII; ci dwaj rozumieli się pono doskonale i uważali się wzajem za filary, wspierające gmach współczesnej Europy. Odkąd wszakże runęła monarchja w Hiszpanji i król Alfons podpisał abdykację, p. Mackiewicz czuje się w całym świecie osierocony".

„Słowo" przedrukowało dla wiadomości swoich czytelników odpowiedź „Kurjera Porannego" i powiada, że mogłoby także sprecyzować, kogo reprezentuje „Kurjer Poranny", ale woli tego nie czynić.

A szkoda, może dowiedzielibyśmy się ciekawych rzeczy.

KAGANIEC OŚWIATY PRZYGASA

O plusach rządów „sanacji", prawdziwych i wyssanych z palca, czytamy codziennie w prasie prorządowej.

„Sanacja" zajęła się także szkolnictwem, wszystkiemi kategorjami szkół. Zreformowano całą strukturę szkolnictwa, ale nie zapobieżono spadkowi powszechnego nauczania.

„Kurjer Lwowski" omawia bolesny ten temat, pisząc:

„Stopień realizacji powszechnego nauczania przedstawiał się, jak następuje:

Rok 1928/9 — 93.3%
Rok 1930/1 — 90.8%
Rok 1932/3 — 87,9%

Spadek stopniowy, ale systematyczny. A trzeba pamiętać, że co roku mamy o 360.000 dzieci w wieku szkolnym więcej, przez co te cyfry będą w latach następnych pogarszały się, a nie poprawiały.

Zupełnie analogicznie przedstawia się budżet oświaty. W r. 1929/30 wynosił on 462.668.000 zł., w r. 1932/3 już tylko 311.183.000. Zmalał więc o jedną trzecią".

Znamiennem jest, że właśnie w okresie przedmajowym był stały wzrost powszechnego nauczania, a dopiero pomajowcy zaczęli szkołę po macoszemu traktować.

Dalej **„Kurjer Lwowski"** pisze:

„Państwo jest zmuszone do oszczędności. Trudno tego nie przyznać. Czy jednak oszczędności na polu szkolnictwa powinny dochodzić do takich rozmiarów i czy nie byłoby różnych, przeważnie w budżecie ogólnie wyrażonych pozycyj, które powinnyby paść ofiarą, zanim skurczą się wydatki na szkoły i nauczycieli, to już rzecz inna".

Wskazaliśmy w tych dniach na pewne, „żelazne" fundusze w sumie przeszło 23 milj., które z wielką korzyścią mogłyby zostać obrócone na cele oświaty powszechnej. Fundusze te są, niestety, święte, nietykalne i dlatego oświata musi czekać lepszych czasów. **x. y. z.**

Konsekwentnie...

Wśród pomników ustawodawstwa naszego dni ostatnich zwraca uwagę sfer artystycznych i literackich dekret o „publicznych przedsiębiorstwach rozrywkowych". Dotyczy on „wszelkich przedsięwzięć o celach rozrywkowych lub pokazowych" i wprowadza m. in. cenzurę prewencyjną (uprzednią) nietylko tekstów słownych utworów produkowanych, lecz również—inscenizacji i części mimicznej (!) utworów. Dyrekcje teatrów i teatrzyków obowiązane będą zawiadamiać właściwą władzę o terminie „ostatecznej próby produkcji", celem umożliwienia bezpośredniej kontroli nad sposobem jej inscenizacji i wykonania.

W myśl postanowień dekretu, zabronione są m. in. produkcje „złośliwie przedstawiające w ujemnem świetle polską rzeczywistość", lub też „mogące przyczynić się do zdziczenia obyczajów lub demoralizacji". O tem, jak należy przedstawiać „polską rzeczywistość" i w jaki sposób zapobiegać „demoralizacji", wyrokować będą bezapelacyjnie urzędy cenzorskie, jako powołane do opieki nad prawomyślnością i zdrowiem moralnem obywateli. Wobec wspaniałego rozkwitu szlachetnej sztuki interpretacyjnej w okresie „sanacji moralnej" — nie można wątpić, że „właściwe władze" wywiążą się z opiekuńczych obowiązków z całkowitem powodzeniem, uzasadniając dzięki temu rację bytu cenzorskiego ołówka, jako trzeciego — obok „szabli i słowa" — kształtującego kulturę polską czynnika.

Specyficzny zapaszek policyjny, zalatujący z omawianego tu rozporządzenia, ani nas dziwi, ani niepokoi — zaś pp. cenzorów w roli szefów „inscenizacji i części mimicznej" widowisk teatralnych uważamy za zjawisko, w danych warunkach, najzupełniej normalne... Tylko po co—u licha! — całą nędzę i duchowe ubóstwo dzisiejszej „polskiej rzeczywistości" przystrajać w pawie piórka urzędowych imprez „kulturalnych"? po co łudzić i zwodzić szychem gwiazd akademickich, a polityczne kalkulacje maskować górną gadaniną?... Przecież szydło „rzeczywistości rzeczywistej" przebija szybko i bez trudu worek uroczystych — jakże nieudolnie szytych — pozorów! **Bd.**

Zarząd i Rada Nadzorcza Stowarzyszenia „Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Dr. Med. Rektora Józefa Brudzińskiego przy Zdroju w Busku" niniejszem zawiadamia, że zgodnie z art. 33 i 42 statutu Stowarzyszenia, w dniu 18 grudnia 1933 roku, o godzinie 17 w I-ym terminie, a o godz. 17.30 w II-im i prawomocnym bez względu na ilość przybyłych, terminie (art. 25) odbędzie się w WARSZAWIE, w lokalu Związku Kas Chorych, ul. Nowy Świat Nr. 23, IV p.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia

z następującym programem:

1. Wybór Prezydjum Zgromadzenia
2. Odczytanie i przyjęcie protokułu z Walnego Zgromadzenia z dn. 17.VI 1933 r.
3. Sprawozdanie Zarządu i Dyrekcji.
4. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1934 r.
5. Sprawy bieżące Stowarzyszenia.
6. Wolne wnioski.

W myśl art. 38 statutu, osoby prawne, będące członkami Stowarzyszenia, są reprezentowane przez delegatów, którym prosimy udzielić odnośnych pełnomocnictw.

W myśl art. 40 i 41 wszelkie wnioski winny być zgłoszone Zarządowi pisemnie przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, na które wnoszone są i referowane przez Zarząd.

Uprzejmie prosząc Sz. PP. o łaskawe uczestniczenie w Zgromadzeniu, zaznaczamy, że:

a) projekt preliminarza na 1934 r.
b) protokuł z Waln. Zgrom. z dn. 17.VI 1933 r. wysyłamy oddzielnie, pod opaską.

Z poważaniem *ZARZĄD.*

Dalsze wyroki na ludowców

We wtorek odbyła się przed sądem okręgowym w **Nowym Sączu** na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej powiat Limanowa, rozprawa przeciwko 26 członkom Stronnictwa Ludowego. Z 26 oskarżonych **10 skazano na karę więzienia bez zawieszenia od 3-ch miesięcy do 1-go roku.** 11-tu uwolniono, sprawę 5-iu oskarżonych wyłączono z powodu niestawiennictwa.

O zajścia w „Piaskach Wielkich"

Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Busku rozpoczął rozpatrywanie sprawy o zajścia w „Piaskach Wielkich", pow. stopnickiego.

Przed sądem okręgowym stanęło 11 osób. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Jaksa Tyr, oskarża wiceprokurator Lehman. **Na rozprawę, która potrwa czas dłuższy, wezwano 80 świadków.**

Na ulicach stolicy ludzie padają z głodu

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej, zasłabła i straciła przytomność 27-letnia Stanisława **Wilecka, bez zajęcia.** Jak się okazało przyczyną zasłabnięcia było **wycieńczenie z głodu.**

— Na pl. Grzybowskim przy kościele, **również z głodu** zasłabła 60-letnia Józefa **Zalewska, bez pracy i bez mieszkania.** Nieszczęśliwym pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Wilecką przewiozło do 8 komis., Zalewską zaś do szpitala na Czystem.

48 godzin przy stolikach w kawiarni

Strajk włoski kelnerów w cukierni Lardellego

W wielkiej kawiarni **Lardellego,** przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich **wybuchł włoski strajk kelnerów i kelnerek.**

Powodem strajku jest **niewypłacenie kelnerom umówionego strawnego w wysokości 1 zł. 50 gr. dziennie, oraz brak stołowni i szatni.**

Trzeba dodać jeszcze, że kelnerzy, zarabiają za całodzienną harówkę przeciętnie po **5 zł. dziennie;** z tego utrzymują rodziny i płacą świadczenia; ponadto za własne pieniądze muszą ciągle prać i odświeżać ubrania, w których pełnią służbę.

Zarząd kawiarni traktuje pracowników brutalnie, zwłaszcza kobiety. — Przez cały dzień dostają oni tylko po szklance czystej herbaty; jeśli ktoś chce drugą — musi za nią płacić.

Warunki sanitarne są również skandaliczne; pracownicy nie mają gdzie jeść; gdy chcą zapalić papierosa, muszą iść do ustępu, ale i stamtąd ich wypędzają. Szatnia jest nieopalana, tak, że pracownicy, którzy po służbie, zgrzani i zmęczeni, przebierają się przed pójściem do domu — ulegają poważnym przeziębieniom.

Ponieważ właściciele kawiarni odmówili pertraktowania z pracownikami, ci, zebrawszy się w jednym kącie wielkiej sali, zajęli stolik i rozpoczęli włoski strajk.

Opustoszałą kawiarnię właściciele chcieli zamknąć, **ale kelnerzy odmówili opuszczenia lokalu.** Wówczas wezwano oddział policji. Komisarz policji stwierdziwszy, że spokój publiczny nie został zakłócony — wycofał się bez interwencji.

Wówczas właściciele zamknęli sionkę, w której rozbierają się kelnerzy, wyłączyli ogrzewanie i światło i lokal zamknęli.

We wtorek rano zastano kelnerów i kelnerki przy tych samych stolikach, zziębniętych i głodnych.

Kelnerzy z innych zakładów dowiedziawszy się o strajku przysłali strajkującym posiłek, ale kierownik firmy posiłek ten postrącał ze stolików na ziemię (!) Zatarg trwa.

Firma, chcąc złamać strajk, wezwała do obsługiwania gości t. zw. pomoc, zajętą dotychczas przy myciu naczyń, czyszczeniu ustępów i t. p.

Ta pomoc podaje obecnie gościom napoje i ciastka. **Gdy pracownicy powołali się na to, że umowa została zawarta przed inspektorem pracy, właściciel kawiarni odpowiedział, że on jest cudzoziemcem i władze polskie go nie obchodzą (?!!).**

Ogółem strajkuje 16 kelnerów i 11 kelnerek.

Spodziewamy się, że publiczność poprze pokrzywdzonych pracowników i bojkotować będzie kawiarnię Lardellego, aż póki firma nie pogodzi się z pracownikami.

„Strzelcy" na stopie pokojowej...

„Kurjer Poznański" donosi z Torunia:

Ujęto tu zuchwałą szajkę złodziejską, która od maja b. r. dokonała szeregu włamań. Do tej szajki należeli: **Edmund Grzywacz, Jan Wiśniewski, Leon Wiśniewski, Jan Winiarski i Adam Grzywalski.**

Obaj Wiśniewscy byli członkami „Związku Strzeleckiego". Winiarski jest synem zawodowego sierżanta 63 pułku piech. a Jan Wiśniewski — synem posterunkowego policji. Jak z dochodzeń wynika, obaj ojcowie wiedzieli o niecnym procederze ich synów, wobec czego ich również aresztowano, — przyczem jeden, Wiśniewski, wydalony został z szeregów policji.

Złodzieje mieli swoją bazę operacyjną w świetlicy Związku Strzeleckiego, — gdzie przechowywali skradzione przedmioty. Znaleziono tam wiele takich przedmiotów i kilkadziesiąt butelek od wódki, również skradzionej, którą jednak złodzieje zdołali wypić.

Teraz dopiero ukazał się oficjalny komunikat, opublikowany przez PAT, o włamywaczach ze Związku Strzeleckiego.

Na „strzeleckiej" szajce włamywaczy ciąży zarzut dokonania **13 wielkich kradzieży,** m. in. włamania do kawiarni Europejskiej, do baru „Satyr", oraz do Wojskowej Spółdzielni 63 p. p. Włamanie do Spółdzielni Wojskowej zmobilizowało czujność żandarmerji wojskowej. Ona wykryła złodziei ze Związku Strzeleckiego i przekazała sprawę do dalszego załatwienia toruńskiej policji!!

Powódź w Hiszpanji

Ulice Bilbao pod wodą



O podpalenie Reichstagu

Dokończenie rozprawy wtorkowej

Dymitrow: Przypomnę świadkowi (Mallachowi) następujący charakterystyczny szczegół: minister **Goering** powiedział wyraźnie na rozprawie, iż w dniu 30 stycznia 1933 r. wydał do podwładnych sobie organów policyjnych okólnik, **nakazujący bezwzględne tępienie wszelkiemi środkami niemieckiej partji komunistycznej.**

Św. **Mallach:** O prześladowaniach komunistów przed podpaleniem Reichstagu nic nie wiem. Zgadzam się natomiast że policja dopiero po 27 lutym użyła wszelkich środków celem ostatecznego zniszczenia marksistów.

Dymitrow: Jeżeli tak jest, **to świadek działał wbrew woli czynników rządowych i przez to stał się odpowiedzialnym za niewykonanie polecenia ministra Goeringa (salwy śmiechu na sali i oburzenie w łonie trybunału).**

Dymitrow próbuje zadać świadkowi dalszych kilkanaście pytań, **do których trybunał ostentacyjnie nie dopuszcza.**

Torgler w ostrej replice kwestjonując prawdziwość zeznań świadka Mallacha, oświadcza z naciskiem, **że na terenie niemieckiego pogranicza wschodniego siły liczebne komunistów były nieznaczne i wobec tego, jak zresztą wogóle, nie mogło być mowy o przygotowaniach do zbrojnego zamachu i ostrem pogotowiu, o którem świadek składa tak szumne rewelacje.**

W krzyżowym ogniu przemyślanych pytań Torglera świadek albo ulega, lub też mówi o wydarzeniach z przed 2-ch lat, zbywając natomiast milczeniem wypadki z okresu pierwszego kwartału 1933 roku.

Również i dalsi świadkowie, trzej komisarze policji kryminalnej z **Altony, Frankfurtu** i **Düsseldorfu** w obszernych wywodach charakteryzują sytuację polityczną na terenie zagłębia Ruhry, znanem powszechnie jako twierdza niemieckiego komunizmu.

Dymitrow i Torgler oburzeni jednostronnem przedstawianiem szczegółów, zgłaszają się do głosu. Trybunał ich jednak nie dopuszcza.

Na tem rozprawę wczorajszą zakończono.

LUBBE ZNOWU PRZYTOMNY

Zewnętrzny wygląd Holendra van der Lubbego uległ wczoraj znacznej poprawie. Holender w przeciwieństwie do onegdajszej apatji był wczoraj względnie świeży, miał wyprostowany korpus, pod niesioną normalnie głową i, śmiejąc się od czasu do czasu, żywo przysłuchiwał się zeznaniom świadków.

Uroczystość Turowa w Zakopanem

W niedzielę 26 b. m. w wielkiej sali *„Morskiego Oka"* odbyła się piękna uroczystość rozwinięcia sztandaru miejscowej organizacji TUR. Na uroczystość przybyła licznie nietylko ludność zakopiańska, lecz także goście z okolic np. liczna delegacja z Nowego Targu z tow. A. Synowcem na czele. Uroczystość zagaił tow. *Bergier*, poczem nastąpiło kilka przemówień powitalnych; tow. *Przybyszanka* złożyła życzenia imieniem kobiet. W części artystycznej wystąpił zespół *„Morskiego Oka"* deklamował wiersze szereg towarzyszy, chór młodzieży Turowej odśpiewał hymn młodzieży. Tow. pos. *Czapiński*, jako delegat Zarządu Głównego TUR., wygłosił krótki referat o zadaniach oświaty robotniczej.

Nastąpiło wbijanie gwoździ. Gdy tow. *Czapiński* wbijał gwóźdź imienny *Daszyńskiego* i poświęcił kilka słów nieobecnemu b. Marszałkowi Sejmu, sala wybuchnęła żywiołową owacją.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Czerwony Sztandar". Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

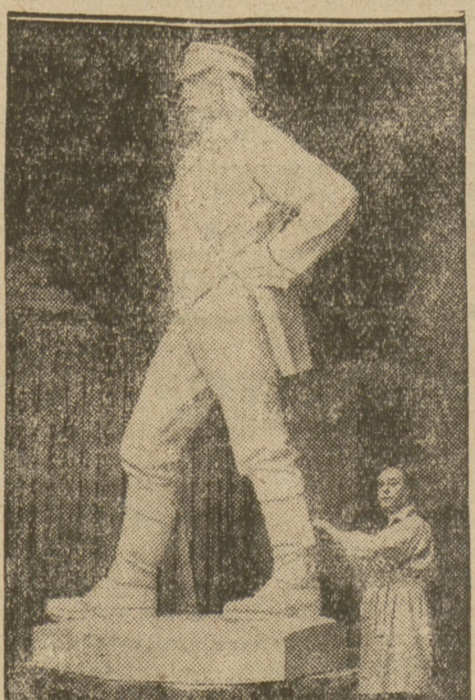
Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.—.

Związek Pracowników Elektrowni, jako reszta z pozostałej składki na wianek dla **ś. p. tow. Grzelaka zł. 16.50.**

Obrazki ze świata



Pomnik Livingstonea, jednego z najgłośniejszych podróżników.

Obwieszczenie

Do Rejestru Spółdzielni RS. I.91. Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 7-go kwietnia 1932 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa z odpowiedzialnością ograniczoną w Warszawie", b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Robotnik". Przyjęcie jednego pisma do ogłoszeń uchwalono na Walnem Zgromadzeniu z dnia 17-go stycznia 1932 roku".

Warszawa, dnia 7 kwietnia 1932 roku. Sąd Okręgowy, Wydział IV-ty.

Chautemps nie będzie miał stałej większości

Z Paryża donoszą, że frakcja socjalistyczna Izby postanowiła uprzedzić przewodniczącego partji radykalno - socjalnej, **iż nie może zobowiązać się do stałej współpracy z innemi ugrupowaniami t. zw. kartelu lewicy, gdyż naruszyłaby z takim wypadku uchwały ostatnich zjazdów partyjnych.** Tem niemniej socjaliści gotowi są, od **wypadku do wypadku, brać udział we wspólnych naradach.** Zastrzeżenia socjalistów skierowane są zwłaszcza przeciwko niektórym członkom lewicy radykalnej, która, zdaniem socjalistów, nie należy do kartelu lewicy. Uchwała socjalistów dowodzi, iż gabinet Chautemps nie będzie się mógł opierać na stałej większości lewicowej.

Prawo pojmowane „subjektywnie"

Wygłaszając przemówienie do urzędników sądowych, wiceprezydent senatu gdańskiego **Greiser** zaznaczył, że w Gdańsku „narodowo - socjalistycznym" **prawo nie może być pojmowane objektywnie. Obowiązkiem świadomego swego zadania** urzędnika sądowego **jest subjektywne pojmowanie prawa w duchu poglądów „narodowo-socjalistycznych".**

Hitlerowskie morderstwa sądowe

Po pięciogodzinnej rozprawie w procesie przeciwko komunistom zapadł wczoraj wyrok sądu okręgowego w Dessau. Z pośród 11 oskarżonych, **10 skazano na karę śmierci!** Jeden oskarżony został uwolniony.

***

W więzieniu **wrocławskiem stracono** we wtorek **robotnika Kurta Gerbera,** który był skazany **przez sąd nadzwyczajny na karę śmierci za zabicie szturmowca. Premjer pruski nie skorzystał z prawa łaski.**

Zjednoczenie niemieckich agencyj informacyjnych

Oczekiwana oddawna zmiana w organizacji niemieckiej służby informacyjno-prasowej od wczoraj stała się faktem. Ogłoszony został komunikat urzędowy o fuzji 2-ch największych niemieckich agencyj informacyjno-prasowych: Continental Telegraphen Company (Biuro Wolffa) oraz Telegraphen Union w jedną całość pod firmą Deutsche Nachrichten-Bureau (Niem. Biuro informacyjne), połączone agencje rozpoczną działalność jeszcze przed upływem roku bież. Według komunikatu fuzja nastąpiła w wyniku „zmian w warunkach gospodarczych prasy niemieckiej".

Wrzenie wśród studentów rumuńskich

Żelazna Gwardja doprowadziła we wtorek w Jassach do **ponownych rozruchów studenckich. W czasie kilkakrotnych starć z policją zabito jednego studenta oraz ciężko raniono 5-u innych.** Garnizon Jass trzymany jest w pogotowiu. Ogółem aresztowano 115 osób. Dziennik rządowy „Vittorul" zapowiada ostre zarządzenia przeciwko szerzącej się w kraju anarchji.

Niezwykły wypadek podczas lotu

Niezwykły przypadek zdarzył się lotnikowi włoskiemu *Niclot*, który ostatnio ustanowił światowy rekord wysokości dla lekkich hydroplanów turystycznych 2-iej kategorji. Mianowicie przy podjętej przez niego nowej próbie pobicia własnego rekordu, w chwili gdy lotnik wzniósł się już na wysokości 9.000 mtr. naskutek uszkodzenia aparatu z tlenem do oddychania Niclot *zaczął się dusić i stracił przytomność.* Aparat na pełnym gazie zaczął opadać korkociągiem na dół. Na szczęście na wysokości 1.000 mtr. pilot odzyskał przytomność, zdołał zapanować nad aparatem i wylądował bez dalszych incydentów.

Aresztowanie żony Gandhiego

Aresztowano w **Anandzie** po raz **6-ty żonę Gandhiego** za udział w ruchu „nieposłuszeństwa cywilnego".

Śmierć 4-ech górników

W kopalni węgla w Gelario Domanu w rumuńskiem zagłębiu węglowem Reszica wybuch gazu spowodował **śmierć czterech górników.**

„Wybory“ do Rad Gromadzkich
w powiecie Baranowickim
Kwiatki wyborcze

(Kor. własna).

„Wybory rozpisuje się, zazwyczaj **w przeddzień.**

Ogłoszenia wywiesza się na brzozie, zdala od drogi, w obejściu sołtysa, albo w jego mieszkaniu, ale **nie w miejscu przyjętem na ogłoszenia urzędowe.** Jeden z dowcipnych sołtysów wywiesił ogłoszenie... w rogu izby pod ikoną. Kiedy zapytano go, gdzie jest ogłoszenie, odpowiedział:

„Gdybyś był porządny człowiek, tobyś się najwyższemu pokłonił Bogu, a wtedy zobaczył byś, gdzie ogłoszenie“.

Listy przywozi „władza“ gotowe. — Chcesz, nie chcesz, jesteś kandydatem. Na złożenie drugiej listy, komisja daje 5 czy 10 minut czasu, a kiedy lista gotowa, komisja oświadcza, że jest spóźniona i lista „władzy“ przechodzi bez głosowania przy kilku obecnych. **Komisja natychmiast wyjeżdża, a policja rozpędza gromadzian, nie wierzących, że „wybory“ już odbyły się...**

Komisje są tak **dobierane,** że nprz. p. Czudzinowicz **z Równopola** dowiedział się, że jest członkiem komisji dopiero... trzeciego dnia po wyborach.

Komisje **„urzędują“** w ten sposób, że nprz. przewodniczący Komisji **w Stołowiczach** — nauczyciel — kiedy zgłoszono mu listę kandydatów — wykreślił z niej pierwszego — motywując, że go... nie zna, a następnie odmówił przyjęcia listy.

Ciekawie wygląda „urzędowa“ lista **we wsi Załubicze.** Na czele — obszarnik Przygodzki, druga — jego żona, trzeci — jego teść, czwarta nauczycielka z Bebe, piąty—od 30 lat przebywa poza granicami kraju, szósty — starzec 80-letni, głuchy, który od 5 lat nie zszedł z pieca, dalej 2 starcy 70 i 65-letni, chory, obaj głusi i t. d.

Tego rodzaju „wybory“ wywołują **powszechne protesty.**

We wsi **Bogusze** na 36 wybranych z listy BB radnych i zastępców 29 podpisało się pod protestem, przeciwko metodom wyborczym.

Nastroje wśród ludności — nie do opisania, bez interwencji cenzora.

Pogrzeb żołnierza-poety

Dziś odbędzie się uroczysty pogrzeb por. Józefa Mączki.

O godz. 10-tej w Kościele Garnizonowym zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.

Na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa, nastąpi dekoracja zwłok Krzyżem Niepodległości przez przedstawiciela Ministra Spraw Wojskowych.

Po nabożeństwie odbędzie się eksportacja zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach do grobu wspólnego ppłk. Szula, mjr. Gniadego i kpt. Brandysa.

Asystę pogrzebową tworzyć będzie szwadron 1 p. szwol. ze sztandarem i plutonem trębaczy w szyku konnym.

Borys Ławrenjow w Warszawie

Przed paru dniami bawił w Warszawie w drodze do Paryża — jeden z najwybitniejszych pisarzy sowieckich — **Borys Ławrenjow,** autor znanych czytelnikowi polskiemu „Drzeworytu“, „Białej śmierci“, „Upadku republiki Itli“ i „41“.

Autor udzielił tow. **Halinie Plichowskiej wyłącznego prawa przekładu (z rękopisu)** najnowszej swej powieści p. t.: **„Niebieskie i białe“.**

Powieść tę, stanowiącą **sensację** literacką sowietów, drukuje obecnie (w **skróceniu)** jedno z najpoczytniejszych czasopism leningradzkich.

Przekład polski ukaże się nakładem Tow. Wyd. „Rój“ jednocześnie z rosyjskiem wydaniem książkowem.

Wobec braku konwencji literackiej pomiędzy Polską i Sowietami, bezpośredni kontakt pomiędzy pisarzami obu krajów, a tłumaczami jest bardzo pożądany.

Może położy wreszcie kres „korsarstwu“ w dziedzinie przekładów, korsarstwu — obustronnemu.

Uroczystość otwarcia Domu Robotniczego
w Nowym Chrzanowie

(Kor. wł.)

P. P. S. i Organizacja Młodzieży T. U. R. w Nowym Chrzanowie pod Warszawą w końcu sierpnia b. r. przystąpiły do budowy Domu Robotniczego.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, wyjątkowe położenie miejscowych robotników, nękanych bezrobociem, nędzą i głodem, które wielokrotnie odzwierciadlaliśmy— **wysiłek włożony w budowę Domu Robotniczego zasługuje na prawdziwy podziw i największe uznanie.**

Dom stanął ze składek robotników, wzniesiony ich własną pracą, włożoną w budowę.

Dom skromny z zewnątrz, drewniany, jednopiętrowy — ale stanowiący **symbol przywiązania robotników w Nowym Chrzanowie do Partji, do organizacji i przez to piękny, wspaniały.**

Znamy robotników w Nowym Chrzanowie od dawna. Zawsze wierni, zawsze oddani. Pomimo ogromnej nędzy, która tak często łamie zwątpionych, pomimo prześladowań i szykan—nie poddali się, nie ugięli, a na dowód swojej niepospolitej mocy duchowej i fizycznej, wbrew piętrzącym się trudnościom, przystąpili do budowy ogniska pracy i walki — Domu Robotniczego.

Jego **otwarcie odbyło się w niedzielę.** Zgromadziło się **250 towarzyszy.** Przybyły **delegacje organizacyj P. P. S., Warszawa - Podmiejska, delegacje dzielnic Warszawy, Organizacyj Młodzieży T. U. R., Czerwonego Harcerstwa.**

Z podniosłej tej uroczystości wynieśliśmy wszyscy wiele momentów pokrzepiających.

Przykład robotników w Nowym Chrzanowie dobrze zasłużył się sprawie klasy pracującej Polski.

***

Komitet budowy Domu Robotniczego w Nowym Chrzanowie składa tą drogą **serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do poparcia budowy i do uświetnienia uroczystości otwarcia.**

Z miasta
w kilku słowach

NARODZINY TRZECH LWÓW W ZOO. W Miejskim Ogrodzie Zoologicznym przyszły na świat trzy lwy. W ten sposób dotąd w Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie urodziło się 39 tych wielkich kotów. Z tej liczby, w drodze wymiany na inne okazy lub sprzedaży, ubyło 28 i obecnie Ogród liczy 11 sztuk wraz z nowonarodzonemi.

PODATEK OD LOKALI. Dziś upływa termin płatności podatku od lokali za IV kwartał roku podatkowego 1933. Sprawy płatników, którzy nie uregulowali dotąd należności z tytułu tego podatku za III kwartał r. b., a nie mają rozłożonych należności na raty, kierowane są przez urzędy skarbowe do egzekucji.

SPIS POBOROWYCH. Dziś w ostatnim dniu spisu poborowych w r. 1913, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 9 do 13-ej wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie komisarjatów wodnego i kolejowych.

ALARM SYRENOWY. Jutro na terenie jednego z komisarjatów śródmieścia Warszawy odbędą się zainicjowane przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy próby donośności dźwięku syren i możliwości zastosowania ich dla celów O. P. L.

NADZÓR NAD ŻYWNOŚCIĄ. Walka z epidemjami zmusiła władze sanitarne do zwrócenia baczniejszej uwagi na sposób sprzedaży artykułów żywności. Kontrola i nadzór nie ograniczają się jedynie do przedmiotów pierwszej potrzeby, jak nabiał, — mięso i pieczywo, ale również i do innych artykułów, spożywanych przez ludność. Jeśli chodzi o artykuły, sprzedawane w opakowaniach, a spożywane w stanie surowym, to na każdem opakowaniu musi być wymieniona firma, która artykuł ten wyprodukowała. Wydane zostały odpowiednie przepisy.

Słynna afera o nadużycia
przed sądem w Gdyni

W sądzie okręgowym w Gdyni rozpoczął się proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa i przekupywanie urzędników państwowych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Witold Mosiewicz,** b. dyrektor firmy **„Atlantic“, Anna de Rosset** z Warszawy, **Józef Jachimczak** z dyrekcji kolejowej, **Piotr Malinowski,** b. naczelnik stacji, **Ignacy Antoniewicz,** b. zastępca kapitana portu i **Otto Taubert** b. urzędnik Wezwano przeszło 100 świadków. Proces potrwa blisko 2 miesiące.

Górnicy bocheńscy
odebrali swój dom

„Naprzód“ donosi:

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków Domu Robotniczego w Bochni celem powzięcia uchwały w sprawie sprzedaży domu w Bochni Związkowi górników. Na zgromadzenie, które nakazał zwołać starosta bocheński p. Fiala, przybyło 213 członków, którzy powzięli uchwałę, **potwierdzającą 202 głosami, że dom jest własnością Związku górników.** Przeciw tej uchwale głosowało 2 „sanatorów“, a siedmiu oddało białe kartki. Górnicy bocheńscy jeszcze raz mimo teroru stwierdzili swoją wolę, **że oni sami, a nie sanatorzy, będą rządzili swoim majątkiem.**

Zamało
Tylko 500 zł. grzywny
za przetrzymywanie zarobków

Starostwo grodzkie południowo - warszawskie skazało Romualda Pasławskiego, kierownika firmy Br. Pasławscy przy ul. Polnej 16, na 500 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu za złośliwe wstrzymanie wypłaty należnych pracownikom poborów.

17 tysięcy bezdomnych w stolicy

W dn. 1 listopada w miejskich schroniskach dla bezdomnych zamieszkiwały 3,942 rodziny,, złożone z 17,017 osób, gdy na 1 października 3,896 złożonych z 16,747 osób.

Schroniska miejskie zawierały na 1 listopada 206 budynków, posiadających 77 sal koszarowych, 296 boksów i 2,546 samodzielnych lokali.

A wiele rodzin tuła się od kilku miesięcy bez dachu nad głową, o tem statystyki miejskie milczą.

Zamachy samobójcze

29-letni Abram Licht, subjekt, otruł się kwasem siarkowym.

25-l. kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, otruła się kwasem karbolowym

Z wiaduktu mostu ks. Poniatowskiego, skoczył i upadł na bruk przy ul. Solec, jakiś mężczyzna. Gdy policjant, zapytywał o nazwisko i adres desperata, ten mówił: „Dobij mnie pan“. Desperatem okazał się 24-letni Władysław Wilczyński. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie nóg, ogólne potłuczenie, oraz poranienie głowy. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala św. Rocha.

Powódź w mieszkaniu

Przy ul. Marszałkowskiej 78, w lokalu na I piętrze, opróżnionym przez inż. Bolesława Górskiego, w czasie przeprowadzania remontu jeden z robotników spowodował pęknięcie rury wodociągowej w łazience, wskutek czego woda przeciekła na parter do mieszkania Felicji Zuzanny Regulskiej, wdowy po kupcu, zalewając nietylko podłogę, ale i część mebli. Zaznaczyć należy, iż podobna przygoda spotyka Regulską po raz drugi.

Wystawa Książki Polskiej

Wystawa Książki Polskiej w Klubie Urzędników Państwowych (Nowy Świat 67). Wstęp 35 groszy, dla wycieczek zbiorowych zniżka.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Carmencita“ i „Ingagi“.

ANTINEA: „Wielka klatka“ i „Głos pustyni“.

APOLLO: „Szalona noc“.

ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen“.

AS: „Raj podlotków“ i Zew Morza“.

BAJKA: „Porucznik Marynarki“ i „Moralność Pani Dulskiej“.

CAPITOL: „Kawalkada“.

CASINO: „Przybłęda“.

COLOSSEUM: „Nie będziesz kurtyzaną“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „W krainie nieznanych ludożerców“ i „4 uciekinierów“ z Tom Mixem.

„CORSO“: „Pocałunek skazańca“ i rewja.

CRISTAL: „Ken Maynard przeciw zmorom Zachodu“.

CZARY: „Pożegnanie z bronią“.

FAMA: „Syn dżungli“ i „Ziemia pragnie“.

FILHARMONJA: „Bunt młodzieży“.

FORUM: „Eskadra śmierci“.

GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka“.

HELIOS: „Dzieje grzechu“ i dodatki.

HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia“ i rewja. „Warszawa pod gazem“.

ITALIA: „Miłość w aucie“ i rewja.

JAR: „Głos pustyni“.

KINO „IKS“: „Czemp“ i dodatki.

KOMETA: „Romans sekretarki“ i rewja.

LUX: „Rozpętane żywioły“ i „100 mtr. miłości“.

LOS: Od godz. 4 dla młodz. „Miłość w pustyni“. O godz. 8 dla dorosł. „Podróż poślubna we troje“.

MAJESTIC: „Wielka grzesznica“.

MASKA: „Złote sidła“.

MEWA: „Biała Lilja“ i Wiatr od Morza“.

MIEJSKI: „Współczesny Robinson“.

NOWY SPLENDID: „Sabra“.

NOWA TOMBOLA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego“ i „Rango“.

PALACE: „Platynowa blondynka“ i rewja.

PAN: „King - Kong“.

PRAGA: „Pieśń nad pieśniami“ i rewja.

PETIT TRIANON: „Młodość na zamówienie“ i 4 dodatki.

RAJ: „Meksykanka“ i „100 metrów miłości“.

RIVIERA (Leszno 2): „Pat i Patachon jako włóczęgi“ i film polski.

ROXY: „Martwy Dom“ oraz „Slim i Grim“.

STYLOWY: „Jennie Gerhardt“.

TON: „Pożegnanie z bronią“.

UCIECHA: „Noc w Kairze“ z Ramonem Novarro.

WIADOMOŚCI SPORTOWE
Z I-szego Robotniczego Ośrodka W. F.

GIMNASTYKA DLA KOBIET.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadził lekcje gimnastyki dla kobiet.

Lekcje będą się odbywały raz w tygodniu, w soboty, w godzinach od 17 do 18. Opłata miesięczna 1 zł., pierwszeństwo mają stowarzyszone w bratnich organizacjach — aczkolwiek przyjmowane są również kandydatki nie należące do żadnych organizacyj.

GIMNASTYKA DLA MĘŻCZYZN.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza na okres zimowy gimnastykę dla mężczyzn.

Lekcje prowadzi rutynowany instruktor we wtorki i piątki, w godzinach od 20 — 21, opłata miesięczna wynosi 1 zł. 50 gr.

Pierwszeństwo przy zapisach mają stowarzyszeni w klubach sportowych WRSKO i bratnich organizacjach społecznych. Również są przyjmowani kandydaci niestowarzyszeni.

BOKS

W celu spopularyzowania boksu I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego uruchamia lekcje boksu, prowadzone przez znanych w sferach sportowych trenerów, braci Cendrowskich.

Kurs będzie trwał 8 tygodni. Opłata za całość wynosi 2 zł., płatne przy zapisie. Przyrządów i sprzętu dostarcza ośrodek. Lekcje będą się odbywały 2 razy w tygodniu po 2 godziny, mianowicie we wtorki i czwartki, w godzinach od 4 — 6 popołudniu. Żadne uprzednie przygotowanie nie jest potrzebne, gdyż lekcje zaczynają się od rzeczy podstawowych.

ZAPRAWA LEKKOATLETYCZNA.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza zaprawę zimową dla lekkoatletów.

Zaprawę prowadzi rutynowany trener we wtorki i piątki w godzinach od 19 do 20. Opłata miesięczna wynosi 1 zł. 50 groszy.

Zapisy i informacje w poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godzinach od 19.30 — 21 w Ośrodku. Telefon 2-31-35

CIEKAWY WNIOSEK WARSZAWSKIEGO OKRĘG. ZW. LEKKOATLETYCZN.

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny postanowił przedłożyć na walnem zebraniu Polskiego Związku Lekkoatletycznego następujący wniosek:

Walne zebranie PZLA. uchwala prowadzić od roku 1934 oddzielne mistrzostwa Polski w biegach sztafetowych. Mistrzostwa w obecnym sezonie zostaną powierzone okręgowi warszawskiemu, który, chcąc umożliwić przybycie drużynom zamiejscowym przeznacza 80 proc. czystego dochodu na zwrot kosztów przejazdu.

Program mistrzostw przewiduje biegi sztafetowe 4x100 metrów, 4x400 mtr., 3x1000 mtr., 400x300x200x100 mtr. i 800 x 400 x 200 x 100 mtr., rozgrywanie w ciągu 2-ch dni kolejnych wyłącznie w konkurencji męskiej.

Ciekawy ten wniosek w razie uchwalenia niewątpliwie się przyczyni do podniesienia klasy naszych sztafet.

A JEDNAK PERRY LEPSZY OD CRAWFORDA!

W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo stanu Victoria, Perry (Wielka Brytanja) pokonał mistrza świata Crawforda 6:4, 2:6, 6:4, 6:3.

Mecz wykazał dość znaczną przewagę Anglika, zarazem dowodzi, że zwycięstwo Perry'ego nad Crawfordem na mistrzostwach Ameryki nie było bynajmniej przypadkiem.

Niewinna ofiara samosądu

W mieście **San Jose** w Kalifornji — jak już podaliśmy — tłum, liczący 1500 osób, zaatakował więzienie okręgowe, skąd wyprowadził dwóch więźniów, posądzonych o uprowadzenie syna bogatego kupca. Nazwiska posądzonych: Tomasz Thurmond i Jack Holmes.

Od ojca uprowadzonego 22-letniego młodzieńca zażądano okupu w wysokości 40 tysięcy dolarów. Nie doczekamy się okupu, bandyci skrępowali młodego zakładnika drutem i wrzucili go do zatoki San - Francisco.

Polujący na ptactwo morskie myśliwi natknęli się na ciało młodego topielca, mocno przez rekiny poszarpane. Nastąpiło to po kilku dniach bezowocnych poszukiwań, czynionych przez policję i przy ogromnem wzburzeniu ludności miasta i okolic.

Wiadomość o znalezieniu ciała zamordowanego zelektryzowała miasto. Wieczorem przed więzieniem, w którem osadzeni byli podejrzani o uprowadzenie zebrał się olbrzymi tłum, który rozproszony został przez policję przy pomocy pałek gumowych.

Koło północy tłum po raz drugi zjawił się przed więzieniem. Obecnych w więzieniu 25 policjantów nie mogło dać sobie rady z rosnącym tłumem, który wdarł się do więzienia i wywlókł obu stawiających wściekły opór więźniów. Prawie nagich więźniów sprowadzono do pobliskiego parku St. James i obu powieszono. Rezerwa policyjna, która przybyła z pomocą straży więziennej, spóźniła się. Obaj więźniowie już byli martwi, a tłum zdążył się już rozproszyć.

Ojciec jednego z pośród dwuch zlinczowanych, poważany i cieszący się najlepszą w mieście opinją kupiec, zapewnia, że syn jego Jack Holmes, nie miał nic wspólnego ze sprawą uprowadzenia i że zaszło tu tragiczne nieporozumienie. Tak samo Jack Holmes, gdy go tłum ciągnął ku miejscu kaźni, wciąż zapewniał o swej niewinności.

Obecnie ludność Kalifornji oburza się na gubernatora stanu Ralpha, który nie dostatecznie zabezpieczył więzienie, jakkolwiek można było przewidzieć, że tłum zechce wykonać nad rzekomymi zbrodniarzami samosąd.

Komunistyczna donkiszoterja



W Madrycie na pomniku Don Kiszota komuniści wymalowali swoje hasła wyborcze.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Wczoraj w godzinach rannych płacono jeszcze za dolara 5.57, później jednak obniżył się do 5.52 przy dalszej tendencji zniżkowej.

Bank Polski płacił rano 5.53, potem 3.53.

Berlin 212.60, Belgja 124, Holandja 358.45, Londyn 29.31 (mocniej), Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcarja 172.50, Włochy 46.86.

Z Filharmonji

DYRYGENCI I SOLIŚCI.

Przypływ nowych dyrygentów. Mussimo Freccia, Goldstein, Jascha Horenstein, Balendonck — to galerja znawców pałeczki kapelmistrzowskiej i jej tajemnic. Każdy z nich dał się poznać w utworach orkiestrowych klasycznych, romantycznych lub współczesnych i jednocześnie w towarzystwie solisty jako „akompanjator".

Pod niezbyt sprężystą pałeczką p. *Freccii* grał koncert Brahmsa Zino Francescati. P. *Goldstein* akompanjował w Wagnerze p. Romanowi Wradze, p. Horenstein— ulubieńcowi publiczności warszawskiej — Bolesławowi Konowi i Szymonowi *Goldbergowi*, który z rokującego wielkie nadzieje ucznia, staje się artystą dojrzałym, skrzypkiem o ujmującej prostocie i idealnej prawie nieskazitelności w grze. Ostatnie wykonanie koncertu Beethovena było jednem zwycięstwem artystycznem wirtuoza.

A jednak, mimo tylu atrakcyj muzycznych ostatnich dni (Chór katedralny z Poznania wystąpił w Konserwatorjum z piękne przez ks. dr. *Gieburowskiego* opracowanym repertuarem) zatęskniliśmy do prostej „Bajki" Moniuszki, którą parę tygodni temu tak po mistrzowsku prowadził p. Walerjan Berdiajew.

Czy nie byłoby dobrze, aby nasi filharmonicy uwzględniali i w piątkowych koncertach muzykę polską, dla której przecież we własnym kraju miejsce się znaleźć musi. Czyż mam przypominać nazwiska Szymanowskiego, Różyckiego, Maliszewskiego, Morawskiego, Rytla, Joteyki, Statkowskiego, nie liczą już tylu innych. Jeden utwór polski programu nie zepsuje, a muzyce polskiej dopomoże.

H. D.

Transport więźniów do piekła Guyanny



Więźniowie we Francji skazani na ciężkie roboty są przewiezieni do Guyanny. Ze względu na zabójcze warunki klimatyczne giną oni przeważnie po krótkim czasie.

Na naszem zdjęciu widoczny jest transport więźniów do tego piekła. Więźniowie znajdują się pod bardzo silną strażą.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 30.XI 1933.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Odczytanie programu na dzień następny. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Polskie pieśni. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Orkiestra salonowa. 16.40 Odczyt. 16.55— Arje i pieśni. 17.10 Recital fortepianiowy. 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". — 18.00 „Czytelnik a książka". 18.20 Muzyka lekka z płyt. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 Koncert wieczorny. 21.15 „Skrzynka pocztowa". 21.30 Audycja z okazji Święta Narodowego Jugosławji. 22.15 Muzyka cygańska z Domu Fukiera. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Słuchowisko z Wilna.

PIĄTEK, dn. 1.XII.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Orkiestra salonowa. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka salonowa. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka taneczna. 16.40 Duety w wykonaniu Janiny Słońskiej i Romany Lilian. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert kameralny. 17.50 Sprawy gospodarcze. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka ludowa. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.40 Na sześćset listów angielskich słuchaczy Polskiego Radja odpowie w języku angielskim p. Ordon. 23.00 Wiadomości meteor. 23.00 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś ostatnie przedstawienie sztuki L. Franka „Na dro-
W sobotę premjera wesołej i dowcipnej komedji Waltera Hasenclevera „Pan z lepszego towarzystwa" w przekładzie Ireny Krzywickiej. Reżyserja L. Schillera.

Z OPERY. Dziś, z powodu próby generalnej z „Aidy", przedstawienie zawieszone.

Jutro ukaże się opera „Aida" w nowej zupełnie inscenizacji znanego reżysera scen rosyjskich Ułuchanowa i pod kierunkiem muzycznym kapelminstrza Berdiajewa.

TEATR NARODOWY: Dziś „Zemsta" z Ćwiklińską, Leszczyńskim, Węgrzynem, Solskim, Maszyńskim i Lubieńską.

TEATR LETNI. Dziś reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością".

TEATR „NOWA KOMEDJA" Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro wieczorem sensacyjna sztuka Tepy „Fraulein Doktor".

TEATR MAŁY. Codziennie gra sztukę Krleży „Baronowa Lenbach".

TEATR CYGANERJA. Dziś po raz ostatni grana będzie rewja „Syrena na wędce", która obecnie ustępuje miejsca nowemu programowi. Będzie to 100-procentowa „Akademja Humoru".

„Akademja Humoru" składa się z kilkudziesięciu barwnych numerów. Ujrzymy więc Gierasińskiego w skeczu „Szeroka natura", piękne finały z rewją na Placu Saskim, na zakończenie zaś ogólną prośbę ulubieńców Warszawy do publiczności „Tylko nie bić!". W piosenkach i skeczach wystąpią: Lena Żelichowska, St. Górska, Z. Terne, Fr. Jarosy, Konrad Tom, R. Gierasiński, Tadeusz Olsza, Halicz, Minowicz, Koszutski, Kucharski, Heinrich, Prokopiak i w. in. Osobno wspomnieć należy o stronie choreograficznej. Tu rej wodzi doskonała para: Zizi Halama i Feliks Parnell. Premjera w najbliższą sobotę dn. 2 grudnia. Jutro teatr nieczynny.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Molnara „Ktoś".

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program składany: 1) groteska Zoszczenki „Wina i kara", 2) „Manekiny szatana", 3) farsa „Synuś dostanie na przeczyszczenie".

TEATR „8.30" daje dziś 1-szą polską komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego „Yacht Miłości".

TEATR „POPULARNY" (Zamojskiego 20): Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Jojne Karabin".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci".

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA". Rewja „Chodź na górę" i film „Miłość w aucie".

CYRK. Ostatnie dni wielkiego programu listopadowego.

„WESOŁY ORDYNANS" W TEATRZE „KOMETA". W teatrze mała „Kometa" przy ul. Chłodnej w dniu 2 grudnia o g. 8.15 i 3 grudnia o g. 4.30 pp. i 8.15 wiecz. będzie dana znakomita komedja p. t. „Wesoły ordynans". W dniu 8 i 10 grudnia „Święty Mikołaj" ze znakomitym komikiem Zzigniewem Hort'em Michałowskim.

MICHAEL ARLEN

23

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Po raz pierwszy od jego przyjścia Madame Abazar powstała z krzesła. Pan Craddock doznał uczucia, że poddany został wiwisekcji, a teraz dają mu do zrozumienia, że może odejść. Podeszła szybko do okna, gdzie stał Hemingway, odwrócony od obecnych chudemi plecami, garbiąc się lekko. Sędzia Severance patrzał na nią sowim wzrokiem. Dotknęła ramienia Hemingway'a, a ten spojrzał z drżącym uśmiechem, który wydał się panu Craddockowi czemś tak żałosnem, jak mało rzeczy, które widział w życiu. Odwrócił się szybko, dziękując Bogu, że nie kocha się w tej kobiecie, ani ona w nim. Madame Abazar... zakochana? Wzdrygnął się na myśl, jakie spustoszenie wywoływać musi to wysmukłe władcze ciało w sentymentalno - duchowych rejonach normalnej miłości porządnego mężczyzny.

— A więc dowidzenia — rzekł Craddock.

— Naród amerykański — wybuchnął, zacinając się, sędzia Severance — z wielkim niepokojem potraktuje...

— Dowidzenia, dowidzenia — zawołał Craddock.

ROZDZIAŁ IV.

Stary wynalazca

Axel Garnett, sekretarz prywatny, zauważył, że szef jego, Hemingway, znajduje się w stanie depresji, niezwykłej nawet u niego. Po powrocie do Londynu odmówił załatwienia jakichkolwiek spraw z wyjątkiem tych, w których konieczne było podjęcie natychmiastowych decyzyj — i zamknął się w swoim małym szarym domku w ogródku, otoczonym wysokiemi murami, w pobliżu Hurlingham. Dom ten należał podobno ongiś do ekonomisty Beaverbrooka. W dwa dni po swoim powrocie wydał on Garnettowi polecenie, aby zawiadomił pana Oscara Jubala, redaktora technicznego „Daily Standard'u", że pod żadnym pozorem nie wolno mu podawać wiadomości o dezercjach oficerów w czynnej służbie.

Axel Garnett załatwił tę sprawę osobiście. Tego dnia wieczorem udał się do swego przyjaciela Boisregisa, który miał oddać polecenie bezpośrednio swemu szefowi. „Daily Standard" był w owym czasie najbardziej odpowiedzialnym z dzienników angielskich. Taktyka jego polegała na tem, by nie ujawniać w niczem bezpośredniego wpływu właścicieli, a mianowicie: grupy przemysłowców papierniczych „Aberdeen and New Brunswick Paper Group", należącej do czynników, podtrzymujących finansowo „Drogi Powietrzne".

Jeszcze w roku 1935 Ackroyd wyznaczył zasady taktyczne Dróg Powietrznych w dziedzinie reklamy prasowej. Polegały one na tem, by za wszelką cenę zdobyć kierowniczy udział w wielkich syndykatach prasowych najważniejszych państw. Zdawał on sobie sprawę z tego, że poza finansami, reklama prasowa stać się musi główną podstawą „Pax Aeronautica".

Wielcy magnaci prasowi (w rodzaju Hearsta i Roy Howarda, oraz Medilla Pattersona w Stanach Zjednoczonych, Rothermera, Camrose'a i Beaverbrooka w Wielkiej Brytanji, Coty'ego we Francji, oraz grup: „Nacion" i Prenza" w łacińskiej Ameryce) — którzy do tego czasu potrafili, dzięki swemu majątkowi, bądź kupować, bądź kontrolować opozycję dziennikarską w obrębie swojej sfery — przekonali się prędko, że w Drogach Powietrznych i popierających je finansowo grupach mają przeciwników, rozporządzających tak nieograniczonemi środkami, że mogą sobie pozwolić na utratę, ogromnych sum w prowadzonej przez siebie kampanji. Stopniowo zmuszeni byli przyznać, że minęły czasy indywidualnego monopolizowania opinji i wiadomości. Beaverbrook i jego dwaj synowie ustąpili ostatni—a i to dopiero wtedy, kiedy znaczna część ich majątku utopiona została w walce o to, co Beaverbrook, ze swoją umiejętnością do tworzenia aforyzmów, nazwał „świętym obowiązkiem jednostki wobec publiczności : Imperjum".

Przyjaciel Garnetta, Boisregis, był redaktorem od wstępnych artykułów; otrzymał on polecenie, aby od czasu do czasu zamieszczać krótkie artykuliki, dające wyraz żalowi, iż obecne pokolenie stało się nieczułem na urok, dostojeństwo i wartość starych arystokratycznych nazwisk w Anglji. Autokratyczny system Centralnej Kontroli, którego wyrazem były Drogi Powietrzne — zmuszał tę organizację do uwzględniania najdalej idących różnic w polityce, uprawianej w poszczególnych krajach. W Anglji np. stosowała ona zawsze taktykę, będącą przeciwieństwem rewolucyjności, pod tym względem, że dążyła do utrzymania snobistycznego znaczenia „wielkich nazwisk". Za tą taktyką kryła się zawsze sentencja Ackroyda: „Brytyjczycy nigdy nie będą niewolnikami, ale snobi są niewolnikami na całym świecie".

Boisregis, który lubił ustosunkowywać się do wszystkiego pesymistycznie, oznajmił Axelowi Garnettowi, że nadeszła właśnie do redakcji wiadomość, dotychczas niesprawdzona, o chorobie Karola Knoxa — i że on, Boiseregis, będzie musiał siedzieć do świtu, aby przygotować zawczasu dokładny nekrolog staruszka, doprowadzony do ostatniego momentu. Sekretarz był odpowiednio przejęty wielkością zadania swego przyjaciela.

Nazwisko Karola Augusta Knoxa powtarzane było ze czcią na całym absolutnie świecie. Wynalazki Knoxa, aczkolwiek oryginalniejsze i głębsze od wynalazków jego amerykańskiego poprzednika, Tomasza Edisona, należały tak samo do dziedziny udoskonaleń praktycznych i związane były z codziennem życiem każdego poszczególnego człowieka. Zasługi jego dla cywilizacji spowodowane były — tak samo, jak zasługi Edisona — nietyle samodzielnemi odkryciami, ile niesłychaną umiejętnością pogłębiania i rozwijania cudzych wynalazków w myśl potrzeb praktycznego życia.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyże 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.